Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, środa 30 listopada 1938 Nr 328

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

I. KONKURS ZIMOWY

Szczegóły w jutrzejszym numerze

Interpelacja posła Sommersteina

Warszawa, 29. 11. (Sin). Interpelacja posła Sommersteina do P. Prezesa Rady Ministrów jako Szefa Rządu i Ministra Spraw Wewnętrznych oraz do Ministra Oświaty — w sprawie braku bezpieczeństwa na wyższych uczelniach i popełnianych na ich terenach ciężkich zbrodni.

— Od kilku tygodni wzrosło nasilenie tzw. zajść przeciwżydowskich na wyższych uczelniach. Pod hasłem numerus nullus bojówki grasują pod osłoną eksterytorialności na wyższych uczelniach, nie dopuszczając w ogóle studentów żydowskich na teren uczelni, do sal wykładowych czy ćwiczeń, albo ich stamtąd gwałtem usuwają. Mimo ogłoszonego legitymowania przychodzą słuchacze innych uczelni, aby brać udział w zajściach. Na terenie uczelni warszawskiej ogłoszono obecnie „tydzień bez Żydów". Pod tym hasłem pobito wczoraj w zakładzie chemii organicznej studenta Eliasza Pietruszkę tak ciężko, że doznał złamania ręki i nogi. Przed kilku dniami pobito szereg studentów na wykładzie historii Żydów. We Lwowie na politechnice ciężko zranieni zostali nożami studenci-Żydzi. Stan ich jest groźny i nie jest pewne, czy uda się ich utrzymać przy życiu.

Na terenie eksterytorialnym, należącym do Uniwersytetu Króla Jana Kazimierza we Lwowie dnia 24 listopada w godzinach wieczornych dokonano bestialskiego napadu nożowego n czterech studentów żydowskich, słuchaczy wydziału farmaceutycznego. Jeden z nich, Karol Zellermayer, rozpróty nożami, zmarł po kilku godzinach w męczarniach. Trzej pozostali studenci Sigal. Lempert i Sznapik ciężko ranni leżą w szpitalu i niewiadomo, czy pozostaną przy życiu. Ten mord skrytobójczy rzuca najbardziej jaskrawe światło na stosunki bezpieczeństwa, jakie panują na wyższych uczelniach, na warunki, wśród których wypada już nielicznej młodzieży akademickiej, która uzyskała dostęp do kształcenia się na wyższych uczelniach, odbywać studia. Jest ona każdej chwili narażona na obelgi i szykanowanie, obrazę jej godności narodowej, osobistej, na czynne znieważenia i wprost nie jest pewna życia. Sprawcy zajść jak zwykle „nieznani", władze uniwersyteckie albo w ogóle nie ingerują, albo za późno, a zawsze niedostatecznie, bo kilka woźnych nie może opanować sytuacji. Władze administracyjne powołane do strzeżenia bezpieczeństwa, ładu i porządku, zasłaniają się eksterytorialnością terenów zbrodni, a władze uniwersyteckie, jakkolwiek widzą niedostateczność własnych środków obrony, nie odwołują się do pomocy władz administracyjnych.

Ten stan rzeczy, ukoronowany mordem skrytobójczym i bandyckimi wyprawami nożowymi, plami kulturę i rzuca ponury cień na wyższe uczelnie jako świątynie nauki, przemieniając je na tereny bezkarnych zbrodni politycznych i kryminalnych — musi być natychmiast i to radykalnie zmieniony. Muszą być bezwłocznie wydane zarządzenia czynników odpowiedzialnych za ład i porządek, któreby panowanie prawa i praworządności przywróciły na terenie wyższych uczelni.

Wobec tego zapytuję, czy opisane zajścia znane są Panom Ministrom i co zamierzają Panowie Ministrowie uczynić, by przywrócić ład i porządek na wyższych uczelniach, i żydowskiej młodzieży akademickiej zapewnić bezpieczeństwo życia, zdrowia i warunki normalnego odbywania studiów, wreszcie czy zamierzają pociągnąć do odpowiedzialności te organa publiczne, które nie przeszkadzały czy też nie zapobiegły wcześniej przedstawionym wyżej zajściom.

Rozpaczliwe próby zażegnania strajku powszechnego we Francji

Paryż, 29. 11. PAT. Na kilkanaście godzin przed zapowiedzianym strajkiem, którego najważniejszy moment, a mianowicie strajk kolejowy, wyznaczony został przez związek kolejarzy na godz. 4 rano z wtorku na środę, czynione są jeszcze rozpaczliwe próby zapobieżenia konfliktowi. Próby te podejmują niezmordowanie dwa czynniki. Jednym z nich są organizacje b. kombatantów, które po apelu, wystosowanym jednocześnie do rządu i związków zawodowych, przeprowadziły w ciągu dnia dzisiejszego rozmowy z zarządem Generalnej Konfederacji Pracy. Po konferencji tej prezydium federacji b. kombatantów udało się do prezydium rady ministrów, usiłując nawiązać bezpośrednie rozmowy z premierem. Premier jednak, zajęty innymi sprawami, nie przyjął delegacji osobiście i odbyła ona godzinną konferencję z dyrektorem gabinetu Daladier.

Jednocześnie grupa parlamentarna frakcji socjalistyczno - republikańskiej pod kierunkiem p. Frossarda usiłowała ze swej strony pośredniczyć pomiędzy związkami zawodowymi a rządem za pośrednictwem ministrów tej grupy, zasiadających w gabinecie. Wszystkie te wysiłki w kołach parlamentarnych i w kołach prasowych nie wzbudziły jednak żadnych większych nadziei na zapobieżenie konfliktowi. Obie strony zaangażowały się jednak tak dalece, że wszelki kompromis musiałby w konsekwencji oznaczać dla jednej albo drugiej strony odwrót. Strajk środowy staje się zatem coraz bardziej próbą sił, w której pozycja związków zawodowych jest o tyle niekorzystna, że strajk — nawet gdyby był przeprowadzony i trwał przez całe 24 godziny — nie doprowadzi do obalenia dekretów, lecz pozostanie tylko manifestacją, mającą wywrzeć wrażenie zarówno na rząd, jak i na koła parlamentarne.

Premier Daladier ze swej strony akcentuje w dalszym ciągu daleko idącą stanowczość i energię. Przed południem na wszystkich gmachach urzędowych Paryża rozlepiono plakaty urzędowe, noszące w nagłówku dwie skrzyżowane chorągiewki, takie, jak zwykle widnieją na afiszach mobilizacyjnych, a zawierających dekret o powołaniu przymusowym wszystkich pracowników instytucyj użyteczności publicznej. Wszyscy zatem pracownicy nietylko kolejowi, ale również koleje podziemne, autobusów itd. są od dzisiejszego południa zmobilizowani. Jednocześnie przeciwko dwum sekretarzom związku zawodowego kolejarzy wdrożono postępowanie sądowo - karne, na podstawie ustaw, przewidujących karę więzienia za wszelkie akty, zmierzające do przeszkodzenia w ruchu pociągów.

Krewni Grynszpana przed sądem

Paryż, 29. 11. PAT. Dzisiaj popołudniu przed izbą karną stanęli małżonkowie Grünspan — stryj i ciotka mordercy von Ratha, którzy odpowiadali za udzielenie mu schronienia chociaż wiedzieli, iż podlegał wydaleniu z Francji.

Małżonkowie Grünspan zostali skazani na 4 miesiące więzienia i 100 fr grzywny.

NA POSTERUNKU:

SŁOMIANY OGIEŃ?

(D. L.). KRAKÓW, 30 listopada.

Kiedy fala wygnańców z Niemiec, obywateli polskich, przerzucona została w ciągu jednej nocy przez granicę, nie zdawaliśmy sobie jeszcze w całej pełni sprawy z bezmiaru klęski, jaką stanowi to masowe pozbawienie ludzi — ich domostw, możliwości zarobku i jakiej takiej wegetacji pod regimem nienawiści. Łudziliśmy się, że nieszczęście jest tylko chwilowe. Ogrom tragedii złagodziła początkowo w znacznej mierze spontaniczna ofiarność społeczeństwa żydowskiego, które szczególnie w pierwszych dniach chlubnie zdało egzamin, spiesząc z pomocą najnieszczęśliwszym. Ta pomoc, doraźnie okazana braciom, którzy w ciągu jednej nocy znaleźli się bez dachu nad głową — to jedna z najpiękniejszych kart społecznej działalności żydostwa polskiego, przy czym społeczeństwo żydowskie Krakowa odegrało szczególnie aktywną i zaszczytną rolę. Ofiarność ogółu pozwoliła na uruchomienie kwater i ośrodków wyżywienia, wygnańców zaopatrzono w odzież, zorganizowano dla nich pomoc lekarską, prawną itd. Przeceniane zazwyczaj poczucie solidarności żydowskiej w tym wypadku nie zawiodło, dając przykład wzorowej, planowo zorganizowanej akcji ratunkowej.

Nie załamywano więc rąk w pierwszym okresie, gdy ofiary płynęły jeszcze szeroką strugą, pozwalając na opędzenie koniecznych wydatków bieżących, związanych z utrzymaniem wygnańców. Nie zaznali oni też u nas niedostatku. W dziesiątkach listów, które otrzymaliśmy, dają oni w sposób głęboki i wzruszający wyraz uczuciom wdzięczności wobec żydostwa polskiego w ogóle, a wobec krakowskiego żydostwa w szczególności, za tak wspaniale zorganizowaną pomoc braterską.

Działacze stojący na czele całej akcji, wyobrażali sobie, że tragedia wygnańców niemieckich nie przybierze cech chronicznej klęski, myślano, że sprawa w dyplomatycznej drodze zostanie zlikwidowana i ludzie ci będą mogli wrócić do dawnych warsztatów pracy.

Stało się niestety inaczej. Przyszły znane wypadki w Niemczech, rokowania toczą się mozolnie, a co najgorsze — zmniejszyła się bardzo znacznie ofiarność społeczeństwa. Widać jak kurczą się niestety wykazy datków w prasie żydowskiej, a komitet pomocy zaczyna się z każdym dniem coraz bardziej borykać z brakiem funduszów na najpilniejsze wydatki. Skutki tego są widoczne. W poszczególnych punktach wyżywienia stwierdzić można systematyczne pogarszanie się sytuacji, zmniejszają się racje żywnościowe, w kwaterach coraz ciaśniej (bo wiele osób, które z początku dały do dyspozycji pewne pomieszczenia, straciło cierpliwość), odzieży brak, jednym słowem — zakrada się głęboka troska o dzień jutrzejszy, a widmo głodu i niedostatku zagląda w oczy wygnańcom.

Czyżby tak szybko zmęczyli się ofiarodawcy żydowscy? Niejeden zapewne myśli sobie, że skoro w pierwszych dniach złożył datek — choćby większy — dla najnieszczęśliwszych, to tym samym spełnił swój obowiązek i ma wobec społeczeństwa czyste sumienie. Ale ci, którzy nieraz tak hojnie składali w pierwszych dniach ofiary, nie zastanawiali się nad tym, względnie przewidzieć nie mogli, na jak długo fundusze te starczą. Otóż właśnie nadeszła ta chwila, kiedy fundusze coraz bardziej zaczynają topnieć. Co będzie dalej? Czy dopuścimy do tego, żeby nieszczęśliwi wygnańcy zaczęli cierpieć niedostatek i głód?

Sądzimy, że nie wolno nam w żaden sposób do tego dopuścić. Okoliczności tak się złożyły, że w ogólno-żydowskiej akcji pomocy, społeczeństwu żydowskiemu w Krakowie przypadła rola szczególnie ciężka, trudna i odpowiedzialna. A prócz potrzeb lokalnych musimy mieć jeszcze na oku inną bolesną tragedię, której na imię — Zbąszyń.

O tym powinien każdy obywatel żydowski pamiętać i — nie ustawać w ofiarności. Nie wystarczą jednorazowe datki. Rzeczą Komitetu pomocy będzie opracowanie racjonalnego planu akcji ratunkowej, obliczonej nie tylko według doraźnych potrzeb chwili, ale jest świętym obowiązkiem całego społeczeństwa żydowskiego dostarczyć komitetowi odpowiednich środków pieniężnych. Spodziewamy się, że szczery i gorący zapał, który okazało społeczeństwo żydowskie w pierwszych dniach nieszczęścia, nie będzie słomianym ogniem, który za chwilę wygasa, lecz dalej rozpalać będzie sumienia i serca, trafiając także do — kieszeni.

Ambasador Włoch złożył listy uwierzytelniające prez. Lebrun

Paryż, 29. 11. (R) Prezydent Lebrun przyjął dzisiaj rano nowego ambasadora Włoch Rafaela Guaraglia, który wręczył mu listy uwierzytelniające. W przemówieniu, wygłoszonym przy tej okazji ambasador włoski m. in. powiedział: Rozpoczynam swą misję w chwili, gdy Europa, wyszedłszy z poważnego kryzysu, głęboko odczuwa potrzebę zapewnienia słusznego i trwałego pokoju. Mussolini, który zawsze pragnął odrodzenia Europy, złożył niedawno dowody, iż Włochy pragną współpracować nad tym odrodzeniem. Jako wykonawca jego rozkazu, zapewniam Waszą Ekscelencję, iż moje wysiłki osobiste będą ożywione tymi samymi wytycznymi.

Prezydent Lebrun, odpowiadając, oświadczył, iż rząd francuski również pragnie przyczynić się do rozwoju pokojowych stosunków pomiędzy wszystkimi krajami w atmosferze zaufania i dobrej woli.

Mobilizacja pracowników służby publicznej we Francji

Rząd zdecydowany wystąpić energicznie przeciwko agitacji strajkowej

Paryż, 29. 11. (R) „Journal Officiel“ ogłosił tekst raportu premiera Daladier, złożonego prezyd. Lebrun, w którym premier motywuje dekret mobilizujący wszystkich pracowników służby publicznej. W raporcie stwierdzono, iż rząd jest zdecydowany wystąpić z całą energią przeciwko agitacji zagrażającej porządkowi wewnętrznemu i mogącej w sposób bardzo niebezpieczny wpłynąć na sytuację zewnętrzną Francji. Rząd nie pozwoli na zakłócenie funkcjonowania służby publicznej posiadającej tak wielkie znaczenie dla życia narodu.

Paryż, 29. 11. (R) Konfederacja generalna przemysłowców francuskich ogłosiła komunikat kategorycznie zaprzeczający pogłoskom, jakoby niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe miały być jutro zamknięte z inicjatywy pracodawców. Związek przemysłowców już w ubiegłym tygodniu podał do wiadomości publicznej swój punkt widzenia co do konfliktu nie posiadającego żadnego charakteru zawodowego.

Rektor uniwersytetu w Cluj padł ofiarą zamachowców z „Żelaznej Gwardii“

Szereg zamachów bombowych w Rnumuii

Bukareszt, 29. 11. (R) Stan zdrowia rektora uniwersytetu w Cluj Stefanescu Goaga, który wczoraj padł ofiarą zamachu b. studentów, jest w dalszym ciągu bardzo poważny. Zdaniem lekarzy, czuwających nad jego łożem nie ma nadziei na utrzymanie go przy życiu.

Według informacyj, pochodzących od władz policyjnych, tożsamość napastników została stwierdzona.

Wczoraj wieczorem na dworcu w Cluj aresztowano człowieka, w którego teczce znaleziono liczne naboje dynamitowe. Jak przypuszczają, miały one służyć do dalszych zamachów.

W restauracji w Targu Iiu wybuchła bomba, zabijając 3 osoby, a raniąc 11.

Dzisiejsza prasa poranna odpowiedzialność za te zamachy zrzuca na członków rozwiązanej organizacji „Gwardia Żelazna“.

Władze administracyjne zarządziły zamknięcie gmachu uniwersyteckiko w Cluj. Aresztowano kilkunastu studentów wydziału medycznego. W myśl wydanych przez policję zarządzeń wychodzenie na ulice miasta po godz. 9-ej jest zabronione.

Likwidacja lóż masońskich w Poznaniu

Poznań, 29. 11. PAT. W związku z wejściem w życie dekretu antymasońskiego starostwo grodzkie poznańskie zarządziło likwidację trzech istniejących w Poznaniu lóż, a mianowicie „Johannis Freimaurer Loge zum Tempel der Eintracht“, „Kosmos Loge“ i „Amicitia“. Wszystkie lokale zlikwidowanych lóż zostały urzędowo opieczętowane.

Największy traktat handlowy wszystkich czasów

Manchester, 29. 11. (R) Ambasador Stanów Zjednoczonych Kennedy przemawiając na śniadaniu, wydanym na jego cześć przez izbę handlową m. in. oświadczył, iż układ handlowy angielsko-amerykański przyczyni się w wielkim stopniu do stabilizacji na całym świecie. Ambasador Kennedy uważa, iż bez przesady można powiedzieć, iż układ ten jest największym co do swego znaczenia traktatem handlowym wszystkich czasów.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 bm.: Na ogół chmurno i mglisto, w godzinach rannych miejscami drobne opady. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura około 6 st. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

W walce o regulamin obrad sejmowych

Wszystkie wnioski posłów niezależnych odrzucone. -- Pierwsze głosy t. zw. opozycji

WRAŻENIA

Warszawa, 29. 11. (Sin) Dzisiejsza dyskusja w Sejmie nad regulaminem odzwierciedliła już poniekąd nastrój, jaki będzie panować w nowym Sejmie. Z jednej strony stał Ozon, zaś z drugiej strony posłowie stojący poza Ozonem, którzy widzą w regulaminie skrępowanie inicjatywy poselskiej z powodu wprowadzenia minimum 15 podpisów pod wnioski poselskie. Nastąpiło niezwykłe połączenie osób. Poseł Dudziński walczył obok posła Sommersteina, poseł Biłyk walczy obok nowych posłów Stocha i Milewskiego. W głosowaniu dała się również zauważyć różnica między Ozonem a mniejszością. Do tej mniejszości przyłączył się obok Dudzińskiego i obok Putka również i generał Żeligowski. Nie obeszło się oczywiście bez argumentów „żydowskich". Jeden z nowych posłów Józwiak podkreślił konieczność zajęcia się sprawami emigracyjnymi a poseł Deryng uważał za wskazane okrasić swoje uwagi uszczypliwościami o charakterze antysemickim.

Następnie zabrał głos poseł Sommerstein, oświadczając m. in.:

— Filarem pracy poselskiej są wnioski i interpelacje. Argument wysuwany przez referenta jest krzywdzący dla powagi Sejmu i prac ustawodawczych posłów. P. Dudziński przytoczył dziś moje argumenty. Podpisy grzecznościowe pod wnioski, są analogiczne do grzecznościowych podpisów na wekslach. Jest pięciu posłów żydowskich w Sejmie. Nie chcemy wprowadzać złych obyczajów, nie chcemy być zmuszani do szukania podpisów i rewanżowania się za nie.

W razie gdyby poprawka komisji nie została przez plenum odrzucona, i gdyby Sejm odrzucił poprawkę posła Biłyka, mówca zgłasza poprawkę, że wystarczy poparcie wniosku przez grupę posłów liczebnie mniejszą, ale reprezentującą społecznie daną mniejszość narodową.

Wszystkie te argumenty nie odniosły skutku i regulamin został przyjęty w brzmieniu komisyjnym. W brzmieniu komisyjnym przyjęty został również regulamin w Senacie, przy czym przyjęto dwie poprawki do dawnego regulaminu: 1) że senator wybrany marszałkiem upewnia się, czy Głowa Państwa nie ma zastrzeżeń przeciw wyborowi, i drugą, że wniosek musi być zaopatrzony 10 podpisami. Były marszałek Senatu Prystor prosi o oddzielne głosowanie nad tymi dwiema poprawkami.

Regulamin przyjęto w brzmieniu komisyjnym.

* * *

Warszawa, 29. 11. PAT. Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad sprawozdaniem komisji regulaminowej, powołanej dla rozważenia regulaminu Sejmu.

Sprawozdawca pos. Szczepański omówił szczegółowo zmiany wprowadzone do regulaminu przez komisję.

Tradycja w regulaminie

Pierwsza zmiana wprowadzona do art. 4 nowy ustęp tej treści: „Poseł wybrany na Marszałka Sejmu uda się bezzwłocznie do Prezydenta Rzeczypospolitej w celu uzyskania zgody na przyjęcie wyboru, po czym złoży Sejmowi stosowne oświadczenie". Inne zmiany w tym artykule są konsekwencją tej zmiany merytorycznej. Wprowadzenie tego nowego ustępu wynika z tradycji, zapoczątkowanej przez marszałków w latach poprzednich, a następnie jest wypływem obowiązującej konstytucji. Obecnie rzecz to wchodzi do regulaminu sejmowego.

15 podpisów dla wniosków poselskich

Druga poprawka istotna dotyczy liczby podpisów pod wnioskami poselskimi. Wprowadza się do art. 33 postanowienie, że projekty ustaw i inne wnioski poselskie mogą być przyjęte do laski marszałkowskiej, jeżeli są poparte conajmniej podpisami 15 posłów.

W tej poprawce chodzi o sprawdzenie, czy wnioski poselskie mają widoki uchwalenia przez Izbę. Tego rodzaju ograniczenia istnieją we wszystkich parlamentach, chociaż w różnej formie, a więc niekiedy izba w pierwszym czytaniu decyduje większością głosów, czy zamierza wprowadzić dany wniosek pod obrady. Gdzieindziej istnieje specjalna komisja inicjatywy ustawodawczej. Nasza komisja regulaminowa nie posuwa się tak daleko, a proponuje tylko przepis, że wymagana jest ilość 15 podpisów, pod wnioskami poselskimi. Natomiast komisja nie wprowadziła tego ograniczenia co do interpelacji.

Pozostałe zmiany tyczą się tylko innego sposobu określenia terminów na rozdawanie druków, nie zmieniając długości tych terminów.

„Opozycja" ma głos

Poprawki mniejszości mijają się z intencjami komisji regulaminowej i dlatego sprawozdawca prosi o ich odrzucenie.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Józwiak (z Poznania). Twierdził on, że proponowane zmiany byłyby dobre, gdy w skład Sejmu wchodziłyby partie. Garstkę posłów niezależnych krępować będzie w działalności zmiana par. 33. Mówca wskazuje, że sam jest członkiem O. Z. N., ale jest fanatykiem zjednoczenia ideowego a nie mechanicznego.

W imieniu zjednoczenia narodu prosi o odrzucenie zmiany par. 33, gdyż wbija ona klin między społeczeństwo polskie.

Pos. Dudziński (Bydgoszcz), twierdzi, że poprawka do par. 33 stanowi nawrót do złych praktyk parlamentarnych. Nawraca ona do „machlojek parlamentarnych", gdzie zabiegi o uzyskanie podpisów pod wniosek nabierają charakteru starań o żyro weksla, za które przyjmuje się zobowiązanie popierania wniosków innych grupek.

Mówca wypowiada się przeciwko poprawce do par. 33, popierając pozostałe poprawki komisji.

Kneblowanie ust

Pos. dr. Stoch (Łuków) zaznacza m. in. co następuje:

„Przychodzimy do Sejmu jako nieliczni posłowie niezależni i odrazu chce się nam kneblować usta. Przyszliśmy do Sejmu, żeby współpracować, a tymczasem komisja regulaminowa uchwaliła regulamin według wiadomej geografii w ten sposób, że nie mniejszościom nie grozi, ale ludziom, którzy w najlepszej wierze przyjęli na siebie obowiązek poselski.

Marszałek zwraca uwagę mówcy, że wszyscy posłowie przyszli do Sejmu i przyjęli na siebie obowiązek poselski w najlepszej wierze.

Pos. Stoch tłumaczy, że chciał zaakcentować, że i on przyszedł do Sejmu w najlepszej wierze. W dalszym ciągu swego przemówienia dowodzi, że należy osiągnąć podniesienie poziomu życia wiejskiego, umożliwić ludności wiejskiej przechodzenie do miast, rozwiązać zagadnienie emigracji. Czy większość poselska sądzi, że ci posłowie, którzy weszli do Sejmu jako ludzie niezależni, mogliby ją zaskoczyć jakimś nieoczekiwanym programem? (P. Sanojca: to złączcie się z nami).

P. Sanojca znany jest z poprzednich Sejmów — z nim złączyć się nie mogę. Mówca prosi o odrzucenie poprawek komisji.

Wniosek pos. Sommersteina

Pos. Somerstein podkreśla, że w razie, gdyby poprawki komisji nie zostały przez plenum odrzucone i gdyby Sejm odrzucił poprawkę p. Bilaka, zgłasza poprawkę, że wystarczy poparcie wniosku przez grupę posłów liczebnie mniejszą, ale reprezentującą wyłącznie daną mniejszość narodową.

O umożliwienie współpracy

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał pos. Milewski (Łódź). Oświadcza on, że reprezentuje jako poseł niezależny centralną komisję porozumiewawczą związków zawodowych i jego wyborcy zawierzyli mu, że jej postulatów i bolączek będzie w Izbie bronić. Gdyby Wysoka Izba uchwaliła poprawkę zgłoszoną do art. 33 uważałby mówca, że nie będzie mógł swego obowiązku wobec wyborców wypełnić. Konstrukcja obecnego Sejmu opiera się nie na grupach — podkreśla mówca — ale na nazwiskach i to miał na względzie wyborca, oddając swój głos. Uważam, że większość Sejmu nie ma się co obawiać ewentualnej inflacji wniosków poselskich, ale niech i ci posłowie niezależni mają możność pełnienia swego obowiązku. Inaczej będą oni musieli dojść do wniosku, że z dniem dzisiejszym ich kadencja skończyła się.

Wniosek ukraiński

Pos. Bilak (Ukrainiec) jest zdania, że poprawka do par. 33 uniemożliwia wykorzystanie prawa inicjatywy poselskiej, przez ukraińską reprezentację parlamentarną. Prosi o uchwalenie poprawki, aby wystarczyło 5 lub 10 podpisów pod wnioskiem.

Polemika

Pos. dr. Deryng (Biała Podlaska) polemizuje z twierdzeniami swych przedmówców. Zaznacza m. in., że roztaczane tu rozumowania na temat weksla zdawałyby się być doskonałym tematem dla komisji handlowej czy przemysłowej, ale dość dziwnym jest zaczynanie od tych rozważań na temat tak zasadniczy jaki mamy teraz przed sobą. Żaden regulamin nie da i nie może dać gwarancji, że posłowie nie będą prowadzić szacherek politycznych, ale gwarancji tej trzeba szukać w psychice poselskiej, w psychice polskiej (oklaski).

(P. Dudziński: może panowie odpowiedni punkt umieszczą w regulaminie O. Z. N.). P. Sommerstein — mówił pos. Deryng — przedstawiciel znanej z solidarnego działania mniejszości żydowskiej namawiał nas, abyśmy prace Sejmu pozostawili indywidualnej i nieskoordynowanej działalności poszczególnych jednostek. Interpretacja konstytucji, na jaką sobie pozwolił p. Sommerstein jest niedopuszczalna, ponieważ pomieszał on uprawnienia Sejmu z uprawnieniami posłów. Od takiego poglądu modnego nie daje jakichkolwiek uprawnień posłom, a zna jedynie uprawnienia Sejmu, jako zorganizowanego organu woli państwowej. (P. Dudziński: Sejm to zarząd O. Z. N.). Żałować należy, że pan nie widzisz żadnych innych argumentów. (P. Dudziński: Jak pan podpisał zobowiązanie, że podporządkuje się regulaminowi, którego pan nie znał, to może pan takie rzeczy uchwalać).

Pos. Deryng podkreśla dalej, że naczelną zasadą organizacji życia zbiorowego w Polsce jest harmonijne współdziałanie wszystkich czynników w pracy dla państwa. Siłą dynamiczną państwa polskiego jest naród polski i on jest jego pełnoprawnym gospodarzem. Również odpowiedzialność za pracę parlamentu musi wziąć na siebie siła zorganizowana. Naj

(Dokończenie na str. 4-ej)

Bł. p.

JÓZEF LEWKOWICZ

Przemysłowiec

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 58 roku życia.

Pogrzeb odbył się we wtorek dnia 29-go listopada br.

Rodzina

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych

PRZEGLĄD PRASY

Zbrodnia we Lwowie

Pod takim tytułem zamieszcza „Gazeta Polska“ następujące uwagi o zbrodni dokonanej na studencie żydowskim błp. Karolu Zellermayerze:

Morderstwo, dokonane na żydowskim akademiku, Karolu Zellermayerze na terenie lekarskich klinik uniwersyteckich we Lwowie — wywołało w całym społeczeństwie lwowskim głębokie i przygnębiające wrażenie. Opinia publiczna wiąże ten tragiczny fakt z innymi precedensami ostatnich dni: rzuconą do sali obrad senatu Politechniki Lwowskiej petardą; ciężkim poranieniem nożami dwóch studentów żydowskich w pracowni naukowej Politechniki; anonimami pogróżkowymi, kierowanymi do poszczególnych profesorów wyższych uczelni lwowskich itd.

Czy istnieją związki przyczynowe między tymi wszystkimi faktami — trudno dziś ustalić. Sprawcy — niestety — są dotychczas nieznani. Powszechnym jest poczucie i żądanie, aby zbrodniczej akcji anonimowych wyrzutków społeczeństwa na wyższych uczelniach lwowskich położony został bezwzględny i najbardziej twardy, prawami państwowymi podyktowany kres. Tego domaga się kategorycznie całe społeczeństwo od władz państwowych i uniwersyteckich.

Mord ostatni, dokonany w bandycki i bestialski sposób, stwarza atmosferę moralną nie do zniesienia. Radykalnego jej uleczenia domagają się zarówno podstawowe zasady moralności, jak i autorytet władz państwowych i uniwersyteckich.

Po tych słusznych słowach, pisze „Gazeta Polska“:

Dodać należy, że zbrodnia dokonana nie może pozostawać w żadnym związku z dążeniem do tzw. numerus clausus. W uczelniach wyższych Lwowa faktem jest już bowiem niemal... numerus nullus. Na pierwszym roku medycyny we Lwowie jest już tylko 3 studentów żydowskich. Zamordowany akademik był studentem 3 roku farmacji.

Warszawa—Moskwa

O wyrównaniu stosunków polsko sowieckich pisze Ksawery Pruszyński na łamach „I.K.C.“:

Porozumienie polsko-sowieckie jest bowiem w najpierwszej mierze wynikiem nieszczęśliwego sposobu załatwienia — a raczej niezałatwienia sprawy Rusi Podkarpackiej. Załatwienia takiego, na jakie pozwoliła polityka niemiecka, a które było oklaskiwane przez „Nowyj Czas“ pana Tyktora, a nawet przez rozsądniejsze zazwyczaj lwowskie „Diło“. Ci panowie, którym chyba na serdeczności stosunków polsko-sowieckich nie zależy, mogą sobie z pewną melancholią przypomnieć koniec października 1938 roku: niecały miesiąc temu krążyły między Polską a Sowietami mocno nieuprzejme noty. Miesiąc temu wymiana zdań po przez kordony graniczne pomiędzy oboma armiami nie miała nic wspólnego z wytwornością dyplomatyczną...

Jakże się tedy stało, że po miesiącu jest inaczej?

A stało się to właśnie z powodu Rusi Podkarpackiej. Kraju tego nie zwrócono Węgrom. Nie zgodzono się na przeprowadzenie tu plebiscytu, który byłby jednoznaczny z powrotem do Węgier. Natomiast utworzono reżim quasi państwowy, utrzymywany zresztą w drodze terroru. Z Niemiec przyjechali tu agenci dawnej, antypolskiej, stresemannowskiej roboty.

Czasami z pewnych rzeczy pozostaje pewna nauka. Listopad 1938 roku, o ileż różny od października 1938, miesiąca rozbicia Czechosłowacji, może nauczyć Niemców i Ukraińców jednej pożytecznej rzeczy: że wysuwanie zagadnienia ukraińskiego przeciw Rosji i przeciw Polsce musi zawszę, w każdej konstelacji dziejowej, doprowadzić niechybnie do porozumienia Polski i Rosji. Dalsze postępowanie po tej drodze tylko zacieśni jeszcze to porozumienie, tylko je wzmocni. Najwyższy czas, ażeby drobni agenci i wywiadowcy niemieckiego sztabu przestali robić na małej Rusi Podkarpackiej wielką politykę.

Na ten sam temat pisze „Nasz Przegląd“:

Z głosów prasy zagranicznej, które na razie są bardzo skąpe, wynika jednak, że deklaracja polsko - sowiecka, zapowiadająca zresztą nie tylko lojalne wykonywanie umów politycznych, lecz rozbudowę wzajemnych obrotów gospodarczych, wywołała nader przychylne echo w Paryżu i w Londynie, podczas gdy Berlin zareagował dość kwaśnymi komentarzami, zmierzającymi do zbagatelizowania najnowszego posunięcia dyplomacji polskiej, dokonanego właśnie w chwili, kiedy wydawało się, iż dzięki deklaracji francusko - niemieckiej Rosja Sowiecka została definitywnie wyrzucona poza nawias „wielkiej“ polityki europejskiej.

Trudno się tedy pogodzić z poglądem „Kuriera Polskiego“, jakoby nieoczekiwane opublikowanie komunikatu w sprawie toczących się od „pewnego czasu“ rozmów polsko-sowieckich, miało odpowiadać intencjom Niemiec, dążących jakoby do „leciutkiego“ odprężenia stosunków z Sowietami.

Nie dostrzegliśmy żadnych oznak takiego odprężenia, wprost przeciwnie: coraz wyraźniejsza postawa Berlina w kwestii Rusi Podkarpackiej potwierdziła tylko agresywne zamiary obozu nazistowskiego wobec Sowietów.

Na tle zmiany polityki polskiej krążą wersje o jakiejś zmianie wewnętrznej. Jest to absurd. Turcja Kemala Paszy zwalczała jak najusilniej wszystkie fermenty płynące z Rosji sowieckiej, a przecież politycznie żyła w największej przyjaźni ze Sowietami.

Witos powinien...

Sprawozdawca parlamentarny „Dziennika Poznańskiego“ opisuje w ten sposób posiedzenie klubu parlamentarnego Ozonu:

Prasa przynosi szczegóły sobotniego posiedzenia Klubu Parlamentarnego O.Z.N. Posiedzenie to odbyło się w gmachu sejmu, w sali, którą zajmował niegdyś B.B.W.R. Blisko dwugodzinne przemówienie wygłosił płk. Miedziński. Po raz pierwszy dowiedziano się z jego ust autorytatywnie, że gen. Skwarczyński upoważnił płk. Miedzińskiego i min. Kwiatkowskiego do prowadzenia rozmów z opozycją. Najwięcej pertraktacji — sądząc z słów płk. Miedzińskiego — poświęcono Stronnictwu Ludowemu. Konferowano jednak także z PPS. Rozmowy te żadnych wyników nie dały. Wobec tego — mówił mówca — odpowiedzialność za nową ordynację wyborczą spada na OZN i OZN zrobi sobie taką ordynację jaką zechce. Ten fragment przemówienia płk. Miedzińskiego zakończył się ostrym atakiem na Witosa, przy czym mówca zaznaczył, że Witos powinien był stanąć na czele powstania na Śląsku Cieszyńskim i nie uciekać, lecz witać wojska polskie. Pan Miedziński podniósł, że w czasie zajść chłopskich niewątpliwie Stronnictwo Ludowe uległo inspiracjom zagranicy. Aluzję tę należy uważać za groźną dla Stronnictwa Ludowego, gdyż dekret o ochronie państwa przewiduje rozwiązanie zrzeszeń politycznych, zależnych od zagranicy.

Trudno naturalnie stwierdzić, ile w tej wersji jest prawdy, zwłaszcza, że na temat posiedzenia klubu parlamentarnego Ozonu krążą rozmaite wersje.

Gdyby tylko mogli

Prasa nie ustaje w dyskusji na temat emigracji żydowskiej. Prasa endecka, której chodzi przede wszystkim o nagonkę i odpowiedni nastrój pisze w stylu.,. podżegającym. Natomiast inne pisma omawiają te sprawy, albo też usiłują je omawiać w sposób rzeczowy. Prysły iluzje, które jeszcze tydzień temu były bardzo modne na temat jakiegoś masowego exodusu i pojawiają się rzeczowe oceny. Ozonowy „Ekspress Poranny“ pisze:

Można sądzić, że, jeśliby tylko istniały możliwości, pęd ku emigracji wśród Żydów byłby ogromny. Istnieje przecież w Polsce około miliona Żydów bez podstaw egzystencji i wyemigrowaliby oni b e z ż a d n e g o p r z y m u s u gdyby tylko mogli.

Niezależnie od walki o prawa w krajach osiedlenia Żydzi na pewno emigrowaliby, gdyby istniała możliwość. Cóż z tego, kiedy możliwości są tak minimalne, a rozmaite iluzje pryskają niezwykle szybko.

(Ro)

W walce o regulamin obrad sejmowych

(Dokończenie ze str. 8-ej)

wyższym interesem Polski jest dobro państwa i narodu polskiego. Wszelkie inne mają wartość tylko o tyle, o ile ten interes naczelny dopełniają. Z tych przesłanek wychodząc, proszę wysoką Izbę o przyjęcie zmian regulaminu proponowanych przez komisję. (Huczne oklaski).

Pos. Witwicki zwraca m. in. uwagę, że obecnie proponowane ograniczenie spycha posła do czynności przemawiania, gdyż. nie może on postawić wniosku. Mówca opowiada się przeciwko poprawkom.

Odrzucone wnioski

Sprawozdawca pos. Szczepański oświadcza m. in.: **„Słyszeliśmy, że poprawka jest sprzeczna z art. 5 konstytucji i że wracamy do złych praktyk parlamentarnych, dalej, że nie będzie można w ten sposób bronić interesów wsi, sfer robotniczych i pracowniczych. Tymczasem cel naszej poprawki jest zupełnie inny. Bynajmniej nie tamujemy inicjatywy poszczególnych posłów. Każdy poseł może zgłosić wniosek ustawodawczy, a tylko musi uzyskać poparcie 15 podpisów (P. Studnicki: Czy wolno członkowi OZN-u bez zgody zarządu podpisać wniosek?). A czy wolno koledze podpisać wniosek, płynący z inicjatywy koła OZN.? Tak samo wolno członkom OZN podpisać wniosek posła Dudzińskiego, jeżeli nie będzie on miał charakteru manifestacyjnego, tylko będzie wnioskiem rzeczowym. Wszyscy wiemy, że panowie posłowie nie należący do OZN mają tę liczbę 15 posłów i z łatwością mogą się porozumieć. Z wszystkich przemówień posłów, którzy zabierali głos przeciw poprawkom komisji, przebija tylko jedna rzecz, mianowicie niechęć do pracy zespołowej, a my właśnie w tej pracy zespołowej widzimy możność dalszej pracy dla dobra narodu i państwa (oklaski).**

Po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Sommersteina oraz wnioski mniejszości odrzucono, po czym przyjęto poprawki komisyjne.

Na tym zakończono obrady.

Interpelacja pos. Sommersteina

P. Sommerstein wniósł interpelację do prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewn. tudzież do ministra W. R. i O. P. w sprawie braku bezpieczeństwa na wyższych uczelniach i popełnionych na ich terenie ciężkich zbrodni. Na tym posiedzenie zakończono.

ROZMOWY Z CHAMBERLAINEM I — PAKT Z HITLEREM?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) Paryż, w listopadzie

Że zanosiło się na podpisanie jakiegoś traktatu francusko-niemieckiego, o tym wiedziano w Paryżu już od paru dni, mimo dotrzymywanej tajemnicy. Wspomnieliśmy o pogłoskach na ten temat w ostatnim naszym artykule. Ale ogłoszenie oficjalnej wiadomości o istnieniu tego traktatu w godzinach, kiedy premier angielski i jego minister spraw zagranicznych stawiali pierwszy krok na ziemi francuskiej, — było niespodzianką powszechną.

Trudno nam dziś wypośrodkować, gdzie prawda. Lewica twierdzi, że rząd Daladiera pragnął w ten sposób zaskoczyć ministrów angielskich, tym bardziej, że Chamberlain podpisał w Monachium umowę z Hitlerem po pakcie czterech, umowę, w której Francja nie wzięła udziału. Prawica ze swej strony twierdzi, że ministrowie angielscy doskonale wiedzieli o pertraktacjach francusko-niemieckich, czego dowodem artykuł londyńskiego „Times'a“, dziennika inspirowanego przez angielskie sfery rządowe. „Times“, pisząc *przed* prasą paryską o przygotowywanym traktacie między Paryżem a Londynem, pochwalał go. Prawica francuska rozumuje jeszcze w taki sposób: podpisanie wstępnego układu francusko-niemieckiego, równoległego do układu angielsko-niemieckiego — właśnie przed przyjazdem Chamberlaina do Paryża, stawia Francję wobec Niemiec na tej samej płaszczyźnie, co Anglię, a tym samym pertraktacje francusko-angielskie zostały ułatwione.

Charakterystyczny jest artykuł wstępny „Intransigeant“, gdzie mowa jest o tym, że przed podpisaniem traktatu monachijskiego Francja miała pewne zobowiązania na wschodzie, a Anglia nie. Aby stworzyć silne podstawy pod współpracę francusko-angielską, musianoby wciągnąć Anglię do przestrzegania francuskich zobowiązań na wschodzie, co było trudne. Po podpisaniu umowy monachijskiej sytuacja uległa zmianie, zwalniając Francję z niektórych zobowiązań... Współpraca Anglii z Francją jest więc łatwiejsza.

Na to politycy lewicowi stawiają pytanie: ale jakie są szczegóły tego projektowanego traktatu francusko-niemieckiego, który ma być ogłoszony dopiero za miesiąc, w chwili podpisania go przez Ribbentropa w Paryżu? Jak rozumieć wyrażenia półoficjalne o „nieagresji francusko-niemieckiej“, i podkreślanie, że nie idzie o „otoczenie Niemiec murem“? Jaki będzie dalszy stosunek Francji do jej dotychczasowych sojuszników, do Hiszpanii i do Chin? Do sprawy kolonij i Palestyny? Do sprawy żydowskiej?

Komunikat jaki wręczono prasie zagranicznej, po zakończeniu obrad francusko-angielskich, ograniczył się do lakonicznych ogólników. Przemówienia radiowe ministrów francuskiego i angielskiego były również bardzo ogólnikowe, tak, że chyba dopiero za kilka dni będzie można wyciągnąć wnioski obiektywne.

Na razie jedno jest pewne: że Niemcy dzięki rządowi francuskiemu markują nowy punkt: zwycięstwo moralne. W chwili, kiedy Anglia i Ameryka energicznie protestują przeciwko pogromom, Francja, która żadnego protestu nie ogłaszała, ogłasza za to wiadomość o zawarciu z Niemcami na razie tajnego porozumienia.

W naszym artykule poprzednim pisaliśmy, że premier Daladier ogłosi prawdopodobnie swą umowę z Niemcami w chwili dla siebie najwygodniejszej, ale dla trwałości swego rządu najniebezpieczniejszej. Sprawdza się to, co wówczas przewidywano: trudności rządu Daladiera wzrastają nie tylko z powodu powszechnego niezadowolenia z jego dekretów, ale z powodu fermentów w jego własnej partii. Strajk generalny ma wybuchnąć, ale już dziś strajkuje 40,000 robotników, podobno wbrew dyrektywom naczelnych władz syndykalnych, co dowodziłoby siły wpływów komunistycznych.

Wybuch strajku właśnie podczas pobytu ministrów angielskich w Paryżu jest nad wyraz charakterystyczny i dowodzi wpływów skrajnej lewicy. Tak czy owak strajk generalny w w obecnej sytuacji ekonomicznej Francji, nawet strajk manifestacyjny, ale żądający zniesienia niektórych najważniejszych dekretów, może okazać się dla Francji fatalny.

Najbliższe godziny pokażą, jak rząd Daladiera ustosunkuje się do strajkujących. Premier będzie musiał wybrać między zbrojnym wystąpieniem przeciw komunistom, albo ustąpieniem.

Jedno jest pewne. Jeżeli ogłoszenie wiadomości o traktacie francusko-niemieckim w dniu przyjazdu ministrów angielskich do Paryża zostało wymuszone przez Niemcy (ale kosztem jakich... obietnic?), to gra niemiecka udała się, bo całkowicie przesunęła rozmowy angielsko-francuskie na inny teren, usuwając wszelkie dla Niemiec niebezpieczeństwa.

Coprawda dziś wieczorem mówiono nam na Quai d'Orsay, że rozmowy francusko-angielskie dotyczyły uzgodnienia planu zbrojeń obu zaprzyjaźnionych państw, i że o rozbrojeniu nie ma mowy... Dr. T. LEDNER

GAWĘDA O OPTYMIŹMIE

TEL AWIW, w listopadzie.

Siedzieliśmy w gronie przyjaciół. Co godzinę nadchodziły złe wieści na temat sytuacji politycznej Żydów w różnych krajach Europy i stanu bezpieczeństwa w Palestynie. W naszym gronie znalazła się również rodzina żydowska z Wiednia. „Olim“, którzy dopiero od dwóch tygodni mieli to szczęście oddychać atmosferą wolności we własnej ojczyźnie. Ludzie ci spoglądają oczyma pełnymi przerażenia, nie zdołali się jeszcze dotąd wyzwolić z koszmaru austriackiego piekła.

A jednak... Może sprawiło to wino Karmel, które było bardzo smakowite i chłodne, a może przekonanie to płynęło z głębi naszego żydowskiego serca, przekonania, które kazało mimo wszystko opanować się. Jakaś ukryta radość, o zabarwieniu „filozoficznym“ zapanowała powoli w naszym gronie.

Rozpoczął nastrojowo gawędę pan domu, który dzielił się wrażeniami, odniesionymi podczas lektury gazet praskich z dni kryzysu czechosłowackiego. Przeplatał przy tym swoje słowa anegdotami, przeczytanymi w jednej z gazet.

— Oto dwóch ludzi płynie, po rozbiciu okrętu na morzu, utrzymując się na powierzchni wody resztkami sił. Jeden zwraca się do drugiego z pytaniem: „Widzisz coś?“ „Ja — odpowiada zapytany — widzę tylko horyzont“. „No to przynajmniej widzisz coś. A to lepsze niż nic“ — odparł tamten.

Anegdota ta odzwierciedla nastroje czasów dzisiejszych. Bywa często, że tonący widzi jedynie horyzont, bez śladu lądu, a mimo to powinien z odwagą, pełen nadziei i otuchy płynąć w stronę lądu, bodaj z wiarą w cud.

Ten mądry człowiek — wtrąca ktoś z towarzystwa był zapewne Żydem sudeckim, gdyż tylko my Żydzi obdarzeni jesteśmy tą szczególną zdolnością wiary w lepszą przyszłość, wiary w lepsze jutro, wiary w Mesjasza.

Jesteśmy nieuleczalnymi optymistami. To na szczęście, zaleta naszego narodu.

Ta definicja wywołała cały znowuż szereg ciekawych i godnych przytoczenia anegdot. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy wszyscy poddajemy się bolesnym nastrojom.

Ktoś z towarzystwa, mówiąc tonem kaznodziei, odezwał się: „Oczywista, że Żyd nie powinien tracić nadziei w wyzwolenie. Przecież w tym duchu mawiali nasi mędrcy: „Gdy nawet nóż masz na gardle, nie powątpiewaj w miłosierdzie“.

Prawdziwi Żydzi zawsze znali tę tajemnicę. Znany pisarz Sz. Anski, autor „Dybuka“, zwykł był opowiadać o swojej podróży po dawnej Galicji, kiedy to szedł śladami wojska rosyjskiego, podczas inwazji, organizując pomoc dla ludności cywilnej.

W kilka godzin po wkroczeniu Kozaków do małej mieściny galicyjskiej, przybył Anski na swoim wozie ratunkowym do Żydów, poszkodowanych wojną.

Wszystkie domy w miasteczku były pozamykane. Słychać było od czasu do czasu strzały. Rzecz wiadoma, że Kozacy, którzy pierwsi zdobywali miasta, zaczynali „hulać“...

A oto w jednym domu, przez szpary zamkniętych okienic, widać było słaby promyk światła. Rzecz jasna, że był to dom żydowski. Anski zapukał do drzwi, a zwracając się uspakajającymi słowy w języku żydowskim, prosił o wpuszczenie go do wnętrza.

W pokoju siedziało kilku Żydów, a ich wygląd zewnętrzny świadczył o tym, że są pobożni. Podczas rozmowy z nimi zauważył Anski, że jeden z nich wychodzi od czasu do czasu na pole, spogląda na niebo i wraca do pokoju.

Gdy Anski zapytał go o przyczynę tego dziwnego „spaceru“, zapytany odpowiedział, że spogląda w niebo, gdyż pragnie się przekonać, czy

RADJO

Środa, 30 grudnia.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Jak tatuś Gustlika pracuje w kopalni węgla" — aud. Wacława Śledzińskiego dla dzieci młodszych; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgł. Katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.40 Pogadanka dla kobiet: „Przyrządzamy dziczyznę" wygł. Zofia Czurykowa; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Nasz koncert" audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgł. wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.15 Dom i szkoła: Gawęda dr Antoniego Karpowicza; 16.30 Muzyka kameralna. Wyk. Franc. Łukasiewicz (fort.), Alojzy Berka (obój), Włodz. Pietrzycki (klarnet), Jan Śpiewakowski (waltornia), Józef Witkowski (fagot); 17 „Samosierra" odczyt wygł. dr Władysław Dziewanowski; 17.15 Folklor Narodów: Francja, aud. muz. z płyt; 17.57 Audyc. KKO.; 18 Skrzynka techniczna w opr. Leonarda Czupryka; 18.10 Polska Pieśń chóralna w wyk. chóru krakowskiego Tow. Oratoryjnego pod dyr. Adama Kopycińskiego i Wacława Geigera, przy fort. Wacław Geiger; 18.30 „Nasz język" odczyt w opr. dr M. Małeckiego, prof. U. J.; 18.40 Dyskutujmy; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. Rozgł. lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego, Giga Poschówna i Ignacy Baharier (piosenki); 20.35 Audycje informacyjne; dziennik wieczorny, wiadomości meteor. i sport., nasz program na jutro; 21 Recital Chopinowski w wyk. Zygmunta Dygata; 21.30 Literatura zwiastunką niepodległości, wieczór liter. w oprac. w opr. Stanisława Adamczewskiego; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Ich głosy" literacka audycja konkursowa; 22.20 Krakowskie melodie w wyk. orkiestry Adama Hermana; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., kom. meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22 Koncert wieczorny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Fitelberga, Colette Frantz (skrz.); 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. angielskim; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 „Dzień dobry"; 7 p. Kraków; 14.50 Wiad. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Sonata fortep. f-dur Mozarta; 18.25 Wiadom. sport.; 18.30 p. Kraków; 22 Aktualne zagadnienia gospodarcze Śląska; 22.10 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

ŁWÓW. 6.57 p. Kraków: 14 Z cyklu „Słynne orkiestry"; 14.45 Wiadom. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 18.30 p. Kraków; 22.05 Muzyka taneczna; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14 Muzyka symfoniczna z płyt; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 „Kartki z podróży po Belgii"; 18.10 Płyty; 18.30 Skrzynka językowa; 18.40 p. Kraków; 22 Pogadanka aktualna; 22.10 Koncert zolistów; 22.45 Audycja literacka; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. RADIO ROMANIA: „Wenecja i Neapol" — aud. muz.; RADIO PARIS: 18.05 Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: 18.45 Koncert orkiestrowy.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. SOFIA: „Aida" — opera Verdiego. LONDYN REG.: Solo na organach Wurlitzera. TALLIN: 19.10 Muzyka rozrywkowa. RYGA: 19.15 Koncert muzyki operetkowej. DROITWICH: 19.35 Utwory Debussy'ego.

20 BRUKSELA FLAM.: Muzyka jazzowa. LUBLANA: Tr. z Opery. KOPENHAGA: Muzyka rozrywkowa. SOTTENS: Koncert orkiestrowy. SZTOKHOLM: Symfonia nr. 2 c-moll Mahlera, dyr. Walter. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BEROMüNSTER: 20.10 Koncert chóru bazylejskiego. RYGA: 20.40 Koncert muzyki łotewskiej.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej. LILLE: Transm. z Opery. MEDIOLAN: Komedia. RZYM: „Turandot" — opera Pucciniego. WIEŻA EIFFLA: Kwartet nr 2 Faurego. OSLO: 21.10 Fuga as-moll Bacha. TALLIN: Klasyczna muzyka włoska we współczesnym opracowaniu. RADIO ROMANIIA: 21.15 Radiokabaret. LONDYN REG.: 21.15 Orkiestra wagonowa w swym repertuarze. DROITWICH: Koncert jubileuszowy sir Henry Wooda, w progr. oratorium Haendla „Judasz Makabeusz". RENNES: 21.30 Koncert symfoniczny. STRASBURG: III. Koncert abonamentowy.

22 LATHI: Muzyka lekka. RADIO PARIS: Aud. słowno-muzyczna. SOFIA: Audycja dla wszystkich. POSTE PARISIEN: 22.05 Muzyka lekka. LUKSEMBURG: 22.10 TEeatr Lustucru. LONDYN REG.: 22.15 Music-Hall. RADIO ROMANIA: Muzyka rozrywkowa. KOPENHAGA: 22.30 Koncert ork. i sol.

23.05 LUKSEMBURG: Koncert zesp. mandolinistów. POSTE PARISIEN: 23.07 „O czym marzycie?" HILVERSUM II.: 23.10 Muzyka lekka. LONDYN REG.: 23.25 Muzyka taneczna. KOPENHAGA: 23.30 Muzyka tan.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu „Balladyna" J Słowackiego w inscenizacji dyr. K. Frycza z Z. Jaroszewską w roli tytułowej, — przedstawienie dla młodzieży szkół pozakrakowskich (wysprzedane). — Wieczorem „Rodzina Whiteoak'ów" komedia Mazo de la Roche w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej, która odtwarza główną rolę kobiecą.

— „KLĄTWA" STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO. Jutro ukaże się w teatrze im. J. Słowackiego tragedia Stanisława Wyspiańskiego „Klątwa", niegrana na naszej scenie od 16-tu lat. W roli Matki wystąpi świetna artystka teatrów warszawskich Stanisława Wysocka.

— WIELKI SUKCES „TRAGEDII AMERYKAŃSKIEJ". Tragedia amerykańska według powieści Teodora Dreisera stała się wielkim sukcesem „Najteatru". Pełna napięcia akcja sztuki, ujętej w piękną przebogatą ramę dekoracyjną, doskonała reżyseria Jakuba Rotbauma i świetna gra artystów uczyniły z „Tragedii Amerykańskiej" spektakl arcyciekawy i zakrojony na skalę której nie mógłby się powstydzić najlepszy teatr europejski. „Tragedia Amerykańska" niewątpliwie pozostanie na długo w pamięci każdego widza. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, oraz od godz. 7-ej wiecz. przy kasie teatru.

— TUWIM I AWANGARDA. Na ten interesujący temat wygłosi znany krytyk i literat p. mgr Artur Sandauer odczyt w Żyd. Towarzystwie Teatralnym (ul. Stolarska 9) — we środę dnia 30 bm. o godz. 8 wieczór. Po odczycie dyskusja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Rodzina Whiteoak'ów"

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Środa, godz. 8.45 wiecz.: „Tragedia amerykańska".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Paweł i Gaweł" (Bodo, Dymsza, Grossówna).

APOLLO: „Przygoda Tomka Sawyera" (Tommy Kelly).

ATLANTIC: „Ten, którego ukochałam" (Sylvia Sidney) i „Świat mówi o nas"

LOPP: „Wzgardzona" (Barbara Stanwyck i John Boles) i „Saratoga" (Jean Harlow i Clark Gable).

PROMIEŃ: „Symfonia młodości" i „Zbieg z San Quentin".

SCALA „Zgrzeszyłam" (Michelle Morgan i Raimu)

STELLA „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny"

ŚWIT: „Ultimatum" (Dita Parlo, Abel Jaquin, Eryk v. Stroheim).

SZTUKA: „Dla ciebie senorito" (Nino Martini, Leo Carillo, Ida Lupino).

UCIECHA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Znicz, Sielański).

WANDA: „Wesoły ordynans" (Fernandel)

Kaszląca roślina

W krajach tropikalnych istnieje roślina, którą nazwano „rośliną kaszlącą". Jest to jeden z najmniej znanych, a zarazem najoryginalniejszych dziwów przyrody. Jeśli pył czy kurz osiada na jej liściach, organy oddechowe rośliny napełniają się, potem zaś lekko wybuchają, przy czym wydany wtedy dźwięk przypomina do złudzenia kaszel ludzki.

księżyć wypłynął już zza chmur i czy można odprawić „Kidusz Halewana".

— Innych trosk nie macie — rzekł Anski — w chwili, gdy grożą wam pogromy?

Żyd nie zastanawiał się wiele i odpowiedział:

— Pogromy... pogromy były i będą może aż do chwili, gdy zostaniemi wybawieni. Natomiast w tak chmurnym miesiącu jak listopad trzeba uważać na księżyc, gdyż tylko na małą chwilkę wypływa z chmur, ukazuje się na moment i — znika. A wtedy wszystko przepadło, minie odpowiednia chwila"...

— Oto jak przyjmujemy wszystkie nieszczęścia — zakończył nasz causeur, uśmiechając się z gorzką ironią i z prawdziwym lekceważeniem naszych wrogów, z prawdziwą pogardą nieszczęść. I tak też mawiali nasi mędrcy: „A Jakub żył w Egipcie" — nawet w niewoli egipskiej — a mimo to Jakub ż y ł. Żyć w ziemi Kanaan, w wolnej ojczyźnie, otoczony żonami i dziećmi, bliskimi i przyjaciółmi, — cóż to za bohaterstwo i sztuka? Trzeba umieć żyć w Egipcie w ciężkiej niewoli!!

Ktoś inny z towarzystwa, chwaląc optymizm i wiarę, odezwał się: — Do czego rzecz tę porównać? Do dwóch żab, które wpadły do misy pełnej śmietany.

Jedna żaba była pesymistką. Zastanowiła się więc głęboko i zdecydowała, że nie ma żadnej nadziei na wydostanie się z misy. Masa śmietany jest gruba i gęsta, misa jest śliska, ciemno dokoła — wszystko przepadło. Z rozpaczy założyła nóżkę na nóżkę i nic nie czyniąc — zdechła.

Druga natomiast była optymistką. Miała w sobie dużo wiary i energii. Zamiast przemyśliwiać, — zabrała się do roboty: podskakiwała, uderzała bez przerwy nóżkami na wszystkie boki i oto nad ranem znalazła się na wierzchu... masła.

Całe towarzystwo wypiło na cześć żaby-optymistki, i na cześć tych sprawiedliwych Żydów, którzy w wierze swojej żyją i w ufności.

Jakiś inteligentny dziennikarz przytoczył charakterystyczną i bardzo rozpowszechnioną w Ameryce anegdotkę. Oto pewnego razu Żyd rzucił się z 40-tego piętra na ulicę. Na 20-tym piętrze stał przy oknie inny Żyd i gdy samobójca znalazł się na wysokości 20-tego piętra, zapytał go: Jak się pan czuje? — Chwilowo — odparł samobójca — dobrze.

Taka wiara zakorzeniona jest w sercu żydowskim. Tylko nie tracić nadziei, aż do ostatniej chwili!

Wiadomo: pesymista widzi wszystko w czarnych barwach, a takie spojrzenie na świat wzbudza trwogę i rozpacz, która paraliżuje wszelką akcję, wszelkie działanie.

Właśnie teraz nie wolno nam się poddawać nastrojom chwili.

Jesteśmy starym, doświadczonym w cierpieniach i bólu narodem. Gdy wiara nasza będzie silna jak opoka, złe czasy przeminą, a „wieczność Izraela nie zawiedzie".

J. L. BEN-TOWIM

Książka Lifara po angielsku

Znany tancerz rosyjski, przebywający stale w Paryżu, który swego czasu wystawił „Harnasie" Szymanowskiego na deskach Opery paryskiej, wydał niedawno po angielsku historię ewolucji tańca pt. „Ballet traditional to Modern" (Od tradycyjnego do współczesnego tańca). Książka ta, która ukazała się w znanym wydawnictwie Putnama w Londynie, jest poniekąd wyznaniem wiary artystycznej genialnego baletmistrza.

W małym miasteczku brazylijskim

(Specjalny reportaż „Nowego Dziennika")

PONTA GROSSA, w listopadzie.

Kiedy przybyłem z Sao Paulo do Ponta Grossa, wiedziałem wprawdzie co to znaczy „transcendentalny", lecz nie rozumiałem co to znaczy „ilustrować". A jednak dziś „ilustruję" a raczej, jak się to mówi po polsku, poleruję — przez 9 godzin dziennie meble, i z tego żyję. W Brazylii jest wiele podobnych małych miasteczek, a było przypadkiem, że dostałem się prawie do Ponta Grossa. Ponta Grossa, znajdujące się w stanie Parana, liczy 30.000 mieszkańców. Leży w strefie podzwrotnikowej, a jednak klimat, z powodu dużego wzniesienia jest przyjemny i zdrowy. Ponta Grossa jest niemal wsią, która w ostatnich czasach się rozwinęła, mimo to zaraz na pierwszy rzut oka poznać tu taj prowincję. Zewsząd słychać pianie kogutów, a konie spacerują koło szos zupełnie spokojnie, skubiąc trawę. Bardzo często, zgodnie z panującymi zwyczajami we wsi, witany jestem „bon dija". W tym małym miasteczku istnieje drobny przemysł. Jest kilka tartaków, które obrabiają drzewo (lasy rosnące w Paranie są niezwykle bujne, tak że nawet maszyny parowe poruszane są nie węglem, lecz drzewem). Drzewo to służy jako surowiec dla fabryki mebli. Poza tym istnieje tutaj fabryka przetworów olejnych, niemiecka gorzelnia, a i handel jest dosyć rozwinięty.

Typy mieszkańców

Ludność w tym brazylijskim miasteczku — przedstawia istny chaos narodów i ras. Różnorodna mieszanina narodu brazylijskiego po prostu ginie w morzu europejskich elementów. Jest tutaj 30 żydowskich rodzin, które mają za sobą tradycję trwającej od dwudziestu kilku lat imigracji. Przybyli oni przeważnie z Europy wschodniej. Rozpoczęli jako robotnicy i domokrążcy, a obecnie są właścicielami dobrze prosperujących magazynów konfekcyjnych, stolarni, cukierni itd. W każdym razie postąpili lepiej aniżeli Żydzi z Niemiec, którzy po największej części pozostali w Sao Paulo i w Rio, podczas gdy np. w Ponta Grossa znajduje się, oprócz piszącego te słowa — tylko dwóch Żydów niemieckich, którzy przybyli tutaj w r. 1937, jakkolwiek komitet pomocy dla emigrantów niemieckich stara się skierować tych ludzi do wszystkich zakątków Brazylii, dających niewyczerpane możliwości. Wielu żydowskich rzemieślników, ślusarzy, piekarzy, stolarzy, mechaników i in., którzy czekają w Sao Paolo na pracę, mogłoby w głębi kraju bardzo łatwo pracę znaleźć, nie mówiąc już o tych, którzy przybywają do kraju z kapitałami i spotykają się z licznymi trudnościami. W głębi kraju nie ma żadnych trudności dla kapitalisty, w przeciwieństwie do wielkich miast, gdzie skupienie ludności jest dosyć duże.

Życie żydowskie

Żydzi w Ponta Grossa prowadzą odrębne życie. Jakkolwiek na zewnątrz są zupełnie przystosowani i znają doskonale język tubylców, to jednak w życiu rodzinnym posługują się prawie wyłącznie językiem żydowskim i w tym języku starają się wychować swoje dzieci. Dzieci uczęszczają oczywista do szkół brazylijskich, w których przeważają wpływy kultury francuskiej. Takie nazwiska jak „Gothe" (Goethe), „Skiller" (Schiller) lub Ehne (Heine) są nawet wykształconym Brazylijczykom nieznane. Natomiast wielką popularnością cieszą się tutaj Wiktor Hugo i Emil Zola. Z tutejszej żydowskiej kolonii wyszedł 24-letni lekarz chorób dziecięcych i młoda, zdolna nauczycielka, pracująca w tutejszym gimnazjum.

Bożnicy tutaj nie ma, jak również nie można mówić o specyficznym życiu religijnym Żydów. Mimo to, bezpośrednio po przybyciu, — miałem to szczęście spędzić ściśle rytualne święto Pesach u pewnego Żyda, niezbyt rygorystycznie utrzymującego tradycję. Oczywista były mace i wszystkie tradycyjne potrawy pesachowe.

Sposób życia tych ludzi jest stosunkowo prymitywny. Życia towarzyskiego nie ma prawie zupełnie. Jak wiadomo, nie ma w Brazylii domów czynszowych, tak jak to u nas bywa, — lecz są tutaj przeważnie domy, mieszczące całą rodzinę. Żydzi w Ponta Grossa żyją w swoich jednopiętrowych domkach, w których znajdują pomieszczenie ich sklepy. Nie zna się tutaj zupełnie tapet ani dywanów, sufity zbudowane są ze zwyczajnych belek, a w środku zwisa na długim sznurze żarówka. Nie ma tutaj również pieców, gdyż zima jest dla Brazylijczyków czymś zupełnie niezwykłym.

Ta specyficzna grupa, składająca się z polskich, rosyjskich i brazylijskich Żydów (ci ostatni opuścili swą ojczyznę po rewolucji) zajęła się mną, Żydem niemieckim, bardzo serdecznie i dzięki tym ludziom po dwóch dniach otrzymałem pracę jako „ilustrator" mebli, która to praca daje mi minimum utrzymania. — Podczas gdy dwaj pozostali Żydzi niemieccy, moi towarzysze niedoli, znaleźli natychmiast pracę w swoich zawodach (jeden piekarz, drugi rzeźnik) — co się tyczy mojej osoby, Żydzi z Ponta Grossa dokonali prawdziwego cudu, gdyż „przewarstwowili mnie" w ciągu dwóch dni. Zarabiam 6 milrejsów dziennie i mam nadzieję, że wkrótce będę zarabiał 10 w zawodzie „ilustratora". Możliwości w innych zawodach są bardzo duże, zwłaszcza, gdy zna się język w kraju. Za utrzymanie płacę 100 milrejsów, podczas gdy podobne utrzymanie w Sao Paulo kosztuje 180—200 milrejsów. Sto milrejsów wynosi mniej więcej 35 złotych.

Zwyczaje i obyczaje

Właściciele pensjonatu, w którym mieszkam są Polakami. Na ścianach wiszą portrety Marszałka Piłsudskiego. W niedzielę, ubrani odświętnie, udają się z innymi współrodakami do kościoła. Kobiety, podobnie jak w swej dawnej ojczyźnie, noszą na głowach chustki. — Prócz Polaków przychodzą również do pensjonatu ludzie, którzy noszą kapelusze o bardzo szerokich rondach. Są to ci sami ludzie, którzy niekiedy w pełnym galopie jadą przez ulice, u boku mając nóż, a wręku szpicrutę. Noszą długie, ciemne, hiszpańskie peleryny, obramowane aksamitem, szerokie, błyszczące od guzików perłowych, sięgające do kolan spodnie, a na nogach niewysokie buty. Jakkolwiek trzymają widelec w prawej ręce i jedzą nożem to jednak zachowują się bardzo uprzejmie i gościnnie: gdy któryś z nich pije przy stole wino, wówczas wszyscy, którzy siedzą w jego towarzystwie, muszą brać udział w uczcie. Gdy pewnego razu nadawano w radiu żydowskie pieśni, jeden z tych „Caboolas" zapytał swojego sąsiada, co to są za pieśni, a gdy ten wyjaśnił mu — pytający słuchał ich z wielką uwagą Wyraził się, że są bardzo piękne i wszczął rozmowę o Żydach, rozprószonych po całej kuli ziemskiej i o tych, którzy znaleźli schronienie w Brazylii. Istotne jest to, w jaki sposób i w jakiej formie wyrażał się o Żydach. Jeszcze nigdy w swoim życiu nie słyszałem słowa „Żyd" wypowiedzianego tak neutralnie i bez żadnego „zabarwienia". Pojęcie „Żyd" oznaczało dla niego tylko pewną grupę ludzi, tak samo jak pojęcie „Francuz" lub „Niemiec".

Po obiedzie zwykli ci ludzie razem się zbierać, aby palić „matę". Jest to zwyczaj, zwany tutaj „Chimarao" a polegający na tym, że z naczynia w kształcie fajki, napełnionego liśćmi maty i gorącą wodą, uczestnicy za pomocą małej rurki wchłaniają sok o smaku chininy. — Naczynie, coś jakby rodzaj fajki pokoju, podawane jest z ust do ust.

Gdy do pensjonatu przychodzą Murzyni, — siedzą, oczywista, z wszystkimi razem, choć dają się tutaj odczuć pewne różnice rasowe: i tak w Ponta Grossa znajduje się cały szereg klubów gry (Brazylijczycy oddają się namiętnie grom), do których Murzyni nie mają wstępu. A i mieszańcy odczuwają również specyficznie swoje stanowisko. Mulaci życzą sobie, aby istniały specjalne organizacje mieszańców, do których nie dopuszczano by Murzynów czystej rasy. Miały by to być stowarzyszenia „kawowo mleczne", jak to oryginalnie wyraził się jeden z moich towarzyszów pracy. Są to tendencje bez znaczenia, dla których naród brazylijski nie okazuje specjalnego zainteresowania. a sfery wykształcone posiadają dużo dobrej woli i pragną zatrzeć wszelkie różnice rasowe. „Ożywieni uczuciem patriotycznym — przyjmujemy z taką samą serdecznością Portugalczyków, Murzynów, Hindusów, Włochów Hiszpan, Słowian i Germanów i wszystkie inne narody, tworzące naszą nację. Znamy jedynie równych ludzi, dla których nasz kraj ma prawdziwą wolność i gościnność, otwarte domy i otwarte serca." (Alberto Torres: „De problema brasileiro"). Podobne wypowiedzi spotykamy w gazetach, czasopismach, a nawet w podręcznikach szkolnych. Na wystawie w Compinas żydowskie eksponaty znalazły należne im miejsce, a prasa wyrażała się o nich z uznaniem.

Nawet partia integralistów, skupiająca się w faszystowskim ruchu „zielonych koszul", nie zna „problemu murzyńskiego". Wielu Murzynów należy do partii. Integralizm ma w Paranie, w przeciwieństwie do innych stanów północnych, małą ilość zwoleników. Dysponuje jednak sprężystą organizacją, posługuje się żywą propagandą i wydaje dobrze redagowaną gazetę partyjną „A Offensiva". Wielu moich

Katastrofa samolotu rumuńskiego

Czerniowce, 29. 11. PAT. Wojskowy samolot rumuński spadł z wysokości 200 metrów na lotnisko Pipera z taką siłą, że prawie do połowy zarył się w ziemię. Dwóch lotników, kapitan Rarinka i pilot Goleanu. poniosło śmierć na miejscu. Kpt. Rarinka był jednym z bardziej znanych lotników rumuńskich. W roku ubiegłym uległ on już katastrofie samolotowej pod Aleksandrią, zdołał jednak uratować się za pomocą spadochronu.

Czerniowce, 29. 11. PAT. W pobliżu Konstancy pociąg pospieszny Bukareszt — Konstanca najechał na samochód osobowy. Szofer i pasażer samochodu zostali zabici na miejscu.

Plaga wilków w Rumunii

Cerniowce, 29. 11. PAT. W delcie Dunaju rozmnożyły się do tego stopnia stada wilków, że zagrażają życiu mieszkańców. Głodne wilki w biały dzień podchodzą do wsi i napadają na stajnie i obory. Celem wytępienia szkodników zarządzone zostały polowania z nagonką.

kolegów, pracujących w żydowskiej fabryce mebli, należy do partii integralistów. Poza tym odnoszą się do mnie bardzo uprzejmie i mam z nimi wiele wspólnych zainteresowań. Nie mogę z nimi wprawdzie mówić o Goethem lub Heinem, lecz Karola Maya znają wszyscy doskonale. Nie znają wprawdzie dziewiątej symfonii Bethovena, jednak nucą wszystkie ostatnie przeboje.

Życie towarzyskie

Co robią mieszkańcy Ponta Grossa wieczorem po pracy? Przez kilka chwil łazikują na Rua Qui'nza de Novembro, a potem idą do kina. Ulica ta to jak gdyby „corso“ w Ponta Grossa: roi się od chłopców i dziewcząt, a dookoła słychać nadawaną przez radio muzykę taneczną. Wpadają w oko uniformy żołnierzy, zielone i szaro niebieskie, widzi się również wielu uczniów w mundurkach koloru khaki i uczenice w czerwonych płaszczykach. W Ponta Grossa jest dużo ładnych dziewcząt, wiele przystojnych Mulatek — prawdziwie hiszpańskich typów.

Mimo to jednak żaden mężczyzna nie odważy się zaczepić dziewczyny na ulicy. Te rygorystyczne zwyczaje zostały, jak się zdaje, przeniesione z Portugalii do Brazylii.

O 8.30 wieczorem pustoszeją ulice, a kina zapełniają się publicznością. W Brazylii panuje jeszcze prawdziwa kinomania. W 90 proc. grane są filmy amerykańskie, o treści sensacyjnej, w których występują cowboye, popisujący się dziką jazdą na koniu i strzelający z czterech rewolwerów. Na pozostałe 10 procent składają się filmy niemieckie i angielskie — podczas gdy filmy początkującej produkcji brazylijskiej nie posiadają większego znaczenia.

Gdy kina zamykają swe podwoje, ludność udaje się na spoczynek. Ponta Grossa jest typowym miasteczkiem brazylijskim, mającym złe i dobre strony; takich miasteczek jest w Brazylii więcej. Mieszka w nich wielu Żydów, którzy gotowi są pomóc swym braciom. Oczywista, należy być skromnym, gdyż wszystko jest tutaj prymitywne. Są jednak możliwości wybicia się, gdyż ludzi trzeba. Widoki w głębi Brazylii są korzystne tak dla kupców kapitalistów, jak też dla rzemieślników. Nie należy pozostawać tylko w wielkich miastach, lecz iść również na prowincję.

HERBERT ROSENFELD.

Czy możliwe są „promienie śmierci“?

Wiadomości o odkryciu „promieni śmierci“, w tej czy innej formie, powracają co pewien czas na łamy gazet. Jest to za każdym razem wiadomość „nowa“, ale zawsze podawana w formie ogólnikowej i mało mówiącej. Ile w tym wszystkim jest prawdy, jak się przedstawia wspomniane zagadnienie na gruncie obecnego stanu nauki?

Otóż wiedza nasza o promieniowaniu należy do najbardziej rozbudowanych i najlepiej poznanych działów fizyki. Dlatego też wiadomości o sensacyjnym odkryciu zupełnie „nowych“ promieni są obliczone przeważnie na naiwność laików, nie orientujących się w postępach nauk przyrodniczych.

Promieniowanie rozumiemy dziś jako zjawisko o niebywale rozległym zakresie, polegające na drganiach elektromagnetycznych o różnej częstotliwości, a więc o różnej tym samym długości fali. Pod takie określenie podpadają więc zarówno niesłychanie krótkofalowe promienie X i gamma pierwiastków promieniotwórczych, promienie światła widzialnego, światło pozaczerwone, inaczej zwane promieniowaniem cieplnym, wreszcie fale radiowe od najkrótszych do najdłuższych. Oto cała skala. Jest ona niemal w całości dostępna, a pozostające do naszej dyspozycji środki techniczne pozwalają na wytworzenie w warunkach laboratoryjnych, a niekiedy nawet na skalę techniczną promieniowania o różnych długościach fali. Istnieją oczywiście punkty tej skali bardziej i mniej zbadane, ale wielkie niespodzianki techniki wojennej przyjdą przypuszczalnie skądinąd. Mimo to najbliższe poznanie właściwości pewnych trudniej dostępnych odcinków skali drgań elektromagnetycznych przyniesie może pewne zastosowania militarne, szczególnie jeśli uda się rozwiązać technicznie zagadnienie źródeł promieniowania o bardzo intensywnej emisji.

Promieniowanie krótkofalowe typu ultrafioletowego i promieni X, które wywiera wyraźny, a niekiedy zabójczy wpływ na żywe organizmy (choćby na drobnoustroje), mimo swej znanej przenikliwości może działać na małą odległość, gdyż jest pochłaniane nie tylko przez ciała stałe, ale również przez gazy, a więc i powietrze. Próby powiększenia zakresu działania tych promieni nie dały wyników zadawalających. Warto wspomnieć w tym miejscu o na poły fantastycznym pomyśle Anglika, M. Mathewsa, którego realizacja byłaby możliwa, gdy by udało się promieniowaniu krótkofalowemu o wielkiej intensywności nadać dużą przenikliwość. Jak wiadomo, promienie tego typu przechodząc przez powietrze jonizują je, nadając mu właściwości przewodnika elektrycznego. Urządzenie projektowane przez Mathews'a, składające się z dwóch gigantycznych reflektorów i generatora prądu o wysokim napięciu umożliwiło by uzyskiwanie potężnych wyładowań elektrycznych, a więc poprostu piorunów w dowolnie obranym punkcie nieba. Wystarczyłoby tylko odpowiednio wycelować dwa snopy niewidzialnego promieniowania tak, aby się one przecięły w jakimś punkcie i jednocześnie załączyć w ślad za tymi snopami prąd o odpowiednio wysokim napięciu.

Do mniej zbadanych i tajemniczych promieniowań należy obszar skali elektromagnetycznej między światłem podczerwonym a krótszymi falami radiowymi. Angielski profesor, Haldane, odpowiadając na pytanie słuchaczy podczas jednego z ostatnich odczytów publicznych w Londynie, poświęconych roli nauki w przyszłej wojnie, wspomniał właśnie o tym promieniowaniu. Należy podkreślić, że prof. Haldane, świetny znawca współczesnej techniki wojennej, odnosi się bardzo sceptycznie do roli „śmiertelnego“ promieniowania jako narzędzia walki. Udało się rzeczywiście kiedyś z wielkim trudem uśmiercić mysz na drugim końcu stołu laboratoryjnego, ale czcigodny profesor jest gotów założyć się o 1 przeciw 100, że żołnierzowi nie grozi z tej strony żadne niebezpieczeństwo.

Większe możliwości w technice wojennej posiadają promienie jonizujące powietrze, jako broń przeciwko silnikom spalinowym z zapalnikami iskrowymi, opartymi, jak wiadomo, na zasadzie cewki indukcyjnej. Podobno Marconi, bezpośrednio przed śmiercią, dał rozwiązanie techniczne tego zagadnienia. J. A.

Naszemu kochanemu Koledze S. KEMPLEROWI oraz RODZINIE z powodu zgonu Matki bł. p. LEI KEMPLEROWEJ serdeczne wyrazy współczucia składa
ORG. SJON HATCHIJA w Podgórzu.
5996g

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

311)

Pyta pan, dlaczego mnie tu sprowadzono? Pan Świata zapisał tak w księdze wyroków i nie moja to sprawa zastanawiać się, dlaczego. Co do siebie jednak wiem najlepiej, co mi wolno, a czego mi nie wolno.

Tewje zmarł z wycieńczenia w baraku chorych. I jakkolwiek wysechł już przedtem na szkielet, nie zwolniono go z obozu dla względów całkiem zrozumiałych: wygląd takiego „urlopnika“ skompromitowałby publicznie władze okupacyjne. A komendant obozu oświadczył spokojnie:

— Zwolnić jednego, to zaraz zgłosi się kopa innych nierobów. Ani mi się śni!

Tewje zaś na wszystkie namowy i perswazje towarzyszów niedoli, którzy odwiedzali go w baraku, miał zdziwione spojrzenie i łagodny uśmieszek. Że też ci ludzie nie chcą zrozumieć, że Najwyższy Sędzia specjalnie znalazł ten wybieg, by go do siebie powołać! Byłby zaiste głupcem, gdyby wziął do ust coś nieczystego, pozbawiając się samochcąc niebiańskich posiłków z aniołami.

— Muszę wyznać — mówił tuż przed skonaniem — że wcale nie zasłużyłem na tę łaskę, toteż tym bardziej cieszę się, że mi przypadła w udziale.

Nazajutrz pochowano starca w Nowoświęcianach. Zwłoki Tewjego były tak lekkie, że uniósłby je mały chłopiec, nie tylko krępy Szymon, który ku szczeremu przerażeniu Winfrieda przykuty był na stałe łańcuchem do taczek. Była to kara za nieudałą próbę ucieczki, po której nieszczęsny Szymon spędzał i noce w kajdanach. W tym miejscu opowieści troje słuchaczów Winfrieda ujrzeli, że młody oficer oblicza coś mozolnie na palcach. Siedział zgarbiony i jakby przyczajony do skoku, przypominając sobie usilnie, w ciągu ilu dni nastąpiła w nim przemiana, której wyraz dawał teraz w bezładnej powieści.

— We wtorek — przerwał swe milczące obrachunki — straciłem panowanie nad sobą. Po przesłuchaniu u komendanta obozu. Łajdak miał tak przylizany, gładki pysk zawodowego sutenera, że przypominał oskrobany kartofel, który małpuje kulę bilardową. Myślał widocznie, że spuściłem z tonu. A może i naprawdę uwierzył, że jestem Lekeitisem. Tak czy owak, moje uporczywe twierdzenie, że jestem referentem barona Ellendta w sprawach ukraińskich i kapitanem sztabu Ober-Ostu, bawiło go, a zarazem złościło. Wyciągał mnie na słówka, to zaś z kolei podniecało mój upór, i cała nasza rozmowa przypominała warczenie dwóch psów, które krążą wokoło siebie wzajem, by odnaleźć słaby punkt przeciwnika. Mój zacny rozmówca krył w zanadrzu coś, co kazało mi trzymać się na baczności. Po trzech kwadransach tej zabawy wylazło szydło z worka. „Widzi pan, panie Lekeitis“, powiedział komendant w pewnej chwili od niechcenia, „jeśli już ktoś wmawia bliźnim, że jest kuzynem dygnitarza, powinien sobie dowcipniej go dobrać. Bo ten rzekomy wujaszek nie na wiele się panu przyda. Gotów jestem nawet pana podejrzewać, że pan już w sobotę wieczorem wiedział o zamordowaniu ekscelencji Lychowa w Kijowie. Bądź co bądź to pokrewieństwo jest co najmniej niewyraźne. Bo generał von Lychow nie żyje“, zakończył z triumfem, „na nic więc wszelkie wykręty“.

Nie wierząc własnym uszom, zapytałem, kto właściwie został zamordowany. Na to komendant doręczył mi z uśmiechem wykonany na powielaczu komunikat służbowy Ober-Ostu, z którego wynikało, że wuj Otto nie żył już, gdy ja siedziałem u Kantorowicza, wściekając się na Bärbe za zawód, jaki mi sprawiła, i słuchając „Burłaków“. A komendant mówił ze złośliwym uśmiechem: „Minął się pan z powołaniem, bo byłby z pana świetny aktor. Zdumienie i rozpacz odegrał pan w tej chwili znakomicie. Szkoda, wielka szkoda, że takie zdolności marnują się w służbie bolszewickiej“.

(C. d. n.)

—oo—

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA

Wywiad z Zofią Nałkowską

Jedną z największych pisarek, nietylko w Polsce, ale i w Europie jest niewątpliwie, Zofia Nałkowska, autorka licznych powieści i dramatów tłumaczonych i granych na wielu scenach świata, członek Polskiej Akademii Literatury, laureatka Nagrody Państwowej. — Przedstawiciel ajencji PIL, miał możność przeprowadzenia interesującej rozmowy z autorką „Granicy", poruszając przy okazji szereg aktualnych tematów.

— Jak mi mówiono, ukończyła Pani już swą nową powieść pt. „Niecierpliwi" — czy nie zechciałaby Pani powiedzieć nam o niej kilku słów? Czy to powieść społeczna?

— „Niecierpliwi" nie są powieścią społeczną. Jest to powieść raczej kameralna, mimo, że dochodzą w niej do głosu dość silne namiętności. Mówiąc najogólniej, i tutaj, jak w „Granicy" ma się okazać, że pewien dość częsty w życiu przebieg zdarzeń, może być napełniony zupełnie inną treścią uczuciową i innym uwarunkowany splotem motywów, niż te, które wiążemy zazwyczaj z tym schematem.

— A czy ma Pani coś nowego na warsztacie? Czy powieść?

— Zwykle się tak zdarza, że kończąc jedną rzecz, jestem już opanowana myślą o nowej. Przy pisaniu bowiem odpada mnóstwo materiału, który sam w sobie stanowi początki i możliwości nowych książek. — Zanim jednak wezmę się do nowej powieści, pragnę ukończyć dawno już zamierzoną i rozpoczętą książkę o moim ojcu, Wacławie Nałkowskim. Do tego życiorysu znajduję w jego dziełach, w dokumentach i listach, a także w świetnej o nim pracy prof. Stanisława Lencewicza materiał do stateczny. A jednak napisanie tej książki przed stawia dla mnie znaczne trudności.

— Czy przygotowuje Pani również i coś dla teatru?

— Owszem, z myślą o dramacie nie rozstaję się wcale. Praca nad nim jest już tak posunięta, że wystarczyłoby mi — jak sądzę — do napisania go, miesiąca wolnego od innych prac, nieco spokojnego czasu... Ale o ten czas jest jakoś trudno.

— Na ekranach całej Polski wyświetlana jest obecnie „Granica". Czy jest Pani zadowolona z tej przeróbki filmowej? Czy może są jakieś zastrzeżenia z Pani strony? Było to przecież do pewnego stopnia pociągnięcie eksperymentalne, a dla autora mogło stać się nawet kłopotliwe.

— Kłopotliwe o tyle — odpowiada p. Nałkowska — że i w sztuce filmowej pociągają mnie raczej motywy psychologiczne, niż to wszystko, co się uważa za dziedzinę filmu. Przy tym jako autor powieści jestem już widzem poniekąd „uprzedzonym". Z tak ograniczoną kompetencją muszę przyznać, że reżyseria filmu (J. Lejtes) wykazała bardzo piękne ambicje, a gra artystów zapewniła obrazowi wysoki poziom artystyczny. Dość znaczne odchylenia od powieści są z korzyścią dla osiągnięcego wrażenia, efekty dramatyczne wypadły na ekranie daleko wyraziściej.

Rozmowa nasza przechodzi na inne tematy. Zapytuję o kontakt p. Nałkowskiej z grupą literacką „Przedmieście".

— Wzięłam swego czasu udział w obu publikacjach, wydanych przez ten zespół, gdyż pociągnął mię swą postawą ideologiczną. Jednakże program literacki „Przedmieścia" — zastrzega się autorka „Domu kobiet" — nie pokrywał się z moimi pojęciami o naturze i zadaniach twórczości.

Poruszam sprawę Akademii.

— Zakres prac Akademii — mówi p. Nałkowska — z każdym rokiem się zwiększa. I gdy ja osobiście widziałabym raczej punkt ich ciężkości w podejmowaniu zagadnień teoretycznych, związanych z twórczością, w doskonaleniu i pogłębianiu świadomości i wiedzy pisarskiego zawodu, — życie wyznacza tym pracom kierunek, zmierzający raczej do bliższego zetknięcia się z społeczeństwem, do torowania literaturze dróg jak najgłębszego przenikania we wszystkie warstwy narodu. Zresztą obie te dążności znajdują uwzględnienie w pracach Sekcji, w opiece nad konkursami maturzystów, w doborze prelekcji publicznych, wygłaszanych zarówno przez akademików, jak przez prelegentów zaproszonych.

— Jeszcze jedno pytanie: co sądzi Pani o „Nagrodzie Młodych" P. A. L.?

— Mogę tylko pragnąć, by Akademia rozporządzała z czasem większą liczbą tych nagród oraz, by w związku z tym granica wieku nie była tak sztywna zdarza się bowiem, że młodość pisarza przekracza lat trzydzieści. Do niedawna, skrępowana brakiem osobowości prawnej, Akademia ma dziś daleko szersze możliwości działania. Obecnie opracowuje regulamin zapoczątkowanego przez dar „Wiadomości Literackich" funduszu im. Józefa Piłsudskiego. Fundusz ten, dziś znacznie powiększony przez nowe dary, przeznaczony jest — jak już chyba panu wiadomo — na stypendia dla młodych pisarzy, wyjeżdżających za granicę. Ponad to, Akademia w porozumieniu z Liceum Krzemienieckim i z jego funduszów, przyznawać będzie corocznie nagrodę literacką dla pisarza z ziem wschodnich... — kończy rozmowę znakomita pisarka. — (PIL)

Wywiad autoryzowany
Copyright by P. I. L. 1938.

Najkosztowniejszy manuskrypt świata

A więc poszukiwania za manuskryptem Szekspira — tym razem w grobowcu Spencera w południowej nawie opactwa wetsminsterskiego — skończyły się niczym, a skarb wartości 60.000 funtów nie został wydobyty.

60.000 funtów? Tak, bo taką sumę można przyjąć za manuskrypt Szekspira. Ale suma ta odnosi się do poematu, który Szekspir włożyć miał rzekomo do trumny współczesnego sobie poety Spencera, a w ślad za nim pójść mieli inni poeci współcześni, jak Ben Johnson, Francis Beaumont, John Fletcher i inni. Zdaniem znawców, za manuskrypt dramatu Szekspira zapłaconoby teraz conajmniej ćwierć miliona funtów, przy czym ceny byłyby rozmaite, zależnie od popularności danego dramatu. Najwięcej chyba zapłaconoby za „Romea i Julię" lub za „Hamleta".

Gdyby jednak odnaleziono naprawdę w grobowcu Spencera poemat, nie wystawionoby go na licytacji, lecz wcielonoby do zbiorów British Museum. Znajdujący się w tym właśnie muzeum manuskrypt Galsworthy'ego „Forsyte Saga" szacują na 10.000 funtów. Za manuskrypt tak bardzo w krajach anglo-saskich popularnej powieści Barriego p. t. „Peter Pan" zapłaconoby napewno znacznie więcej, ale Barrie zgubił manuskrypt tej powieści. Za manuskrypt „Alice in Wonderland" (Ala w krainie czarow) zapłacił Rosenbach, znany amerykański kolekcjoner, 12.400 funtów. W roku 1924 uzyskano w Nowym Jorku za manuskrypt jednej z powieści Josepha Conrada 8.120 dolarów.

O wartości tego rodzaju skarbów decyduje ich rzadkość. Za dwadzieścia dwa wiersze poematu Keatsa uzyskano w Nowym Jorku 17.000 dolarów. Właściciel manuskryptu, zawierającego siedemnaście wierszy tego samego poematu, dowiedział się o tym z prasy i chciał manuskrypt ten sprzedać, ale uzyskał za niego tylko 65 funtów. Pierwszy nabywca był przekonany, że jest to rzadkość niezwykła, ale gdy dalsi nabywcy przekonali się, że kto inny jest w posiadaniu dalszej części tego manuskryptu cena spadła do pięćdziesiątej części.

Wiek manuskryptu nie odgrywa takiej roli, jakby można przypuszczać. a manuskrypt komedii Lipez de Vegi z roku 1604 zapłacono tylko 25 funtów. Znalazł się bowiem tylko jeden amator, który gotów był zapłacić za ten manuskrypt nawet 1.500 funtów, ale do licytacji nikt nie stanął, tak że mógł nabyć tam manuskrypt za pierwszą sumę wywoławczą, wynoszącą 25 funtów.

Niektórzy Amerykanie płacą za manuskrypty i podpisy sumy wprost fantastyczne. Nazwisko Buttona Gwinetta jest chyba poza Ameryką zupełnie nieznane, ale za autogram jego płaci się conajmniej 25.000 dolarów. Gwinett jest jednym z sygnatariuszy amerykańskiej deklaracji niepodległościowej.

Zdarzają się nieraz romantyczne wprost odkrycia. Jakiś stroiciel fortepianów odnalazł np. gdzieś w śmieciach manuskrypt Edgara Allana Poego, za który otrzymał 3.800 funtów. Są jednak skarby o bezcennej wprost wartości, których dotychczas nie można było odkryć. Wie się np. że Kolumb pisał dużo listów do Ferdynanda i Izabelli, do skarbnika królewskiego, do swego przyjaciela Santangela. Żadnego z tych listów nie odnaleziono. Ileż np. by zapłacono za list do Santangela, donoszący o odkryciu Ameryki! List ten wydrukowano i rozesłano w wielu egzemplarzach. Ale odnaleziono dotychczas tylko jeden egzemplarz pierwszego wydania i jeden egzemplarz drugiego wydania. Pierwszy znajduje się w nowojorskiej Bibliotece publicznej, a drugi w Bibliotece ambrozjańskiej w Mediolanie.

Najwięcej chyba unikatów znajduje się jeszcze wciąż w Anglii, która od XVIII aż do połowy XIX stulecia odgrywała tę samą rolę, jaką teraz w dziedzinie kolekcjonerstwa odgrywa Ameryka. W ostatnich latach odkryto listy miłosne Napoleona i dziennik kronikarza Peya. W archiwum państwowym w Londynie odkrywa się wciąż skarby, o których archiwariusze nie mają nawet pojęcia. Najkosztowniejszym skarbem tego archiwum państwowego jest „Domesday Book". — Jest to założona przez Wilhelma Zdobywcę księga hipoteczna.

Z łacińskiego piśmiennictwa znamy tylko jeden manuskrypt oryginalny, pochodzący z roku 53 po Chr. Papyrusy, na których poeci starożytnej Grecji pisali swe poematy, zniknęły zupełnie. Ileż to skarbów zawierać musiała biblioteka aleksandryjska, którą kazał spalić fanatyk Islamu Kalif Omar, wychodząc z założenia, że jedyną księgą wartościową jest Koran. (—si)

——<>——

Pamiętnik Króla Jerzego V-go

Jak podają z Londynu, prywatny pamiętnik zmarłego króla Jerzego V-go został oficjalnie autoryzowany przez króla, Jerzego VI-go i oddany wydawnictwu „John Murray". Z polecenia króla i królowej-matki Mary, pamiętnik zostanie opracowany przez biografa znanych osobistości, Johna Gore'a. Jednocześnie udostępniona zostanie mu cała prywatna korespondencja zmarłego króla; mr. Gore przeprowadzi poza tym rozmowy ze wszystkimi osobami, które znały prywatnie Jerzego V-go. Pamiętnik ten zapowiada się sensacyjnie.

W pracowniach pisarzy polskich

Witold Zechenter przygotował do druku nowy tom poezji, który ukaże się pod tytułem: „Inne chwile" w nakładzie Księgarni F. Hoesicka w Warszawie w najbliższych tygodniach. Ponadto wykończył słuchowisko radiowe „Sen nocy radiowej", które z muzyką S. Mikuszewskiego zostanie wystawione w Teatrze Wyobraźni w połowie grudnia. Opracowuje również do druku tom fraszek i parodyj literackich pod nieustalonym jeszcze tytułem. Janina Brzostowska przygotowała do druku nowy zbiór wierszy, który ukaże się niebawem pt „Naszyjnik wieczności".

Listy Jamesa Barrie

Zmarły przed rokiem świetny dramaturg angielski, sir James M. Barrie twórca nieśmiertelnego „Piotrusia Pana", pozostawił wiele cennych utworów w rękopisach. Obecnie, komitet wydawniczy dzieł Jamesa Barrie, przystąpił do edycji znaczniejszych utworów, a przede wszystkim nowel, listów i przemówień. Niedługo, w wydawnictwie Peter Daviesa, ukaże się pokaźny zbiór przemówień zmarłego pisarza p. t. „Speeches of Sir J. M. Barrie from 1893-1935" Przedmowę do tego dzieła napisał znany powieściopisarz Sir Hugh Walpole. — (PIL)

——ooo——

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Samorząd gospodarczy w sprawie projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych przesłał Ministerstwu Skarbu uwagi do projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym, które ma obowiązywać od 1 stycznia 1939 r. Jak wiadomo, zamiast istniejącego dotychczas dokładnego wyliczenia przedsiębiorstw i zajęć, podlegających opodatkowaniu — wprowadzona zostaje ogólna zasada, określająca przedmiot opodatkowania. W związku z tym Związek Izb podkreślił m. in., że dla uniknięcia wszelkich wątpliwości na temat zaliczania danych świadczeń i usług do opodatkowania — rozporządzenie winno wyraźnie określić, że przedmiotem opodatkowania będą tylko takie świadczenia rzeczy i usług które odpowiadają wszystkim następującym czterem warunkom ustawowym, a mianowicie: 1) są świadczeniami prywatno - prawnymi, 2) zawodowymi, 3) odpłatnymi i 4) wykonywanymi na obszarze Państwa.

Rozważając poszczególne przepisy projektu, Związek Izb zgłosił zastrzeżenia co do możliwości podwójnego opodatkowania przedsiębiorstw zagranicznych, posiadających w Polsce składy komisowe lub konsygnacyjne. Poprawki Związku Izb wprowadzają pewne rozszerzenie pojęcia kredytu długoterminowego oraz przewidują zwolnienie od podatku obrotowego: przy transakcjach eksportowych — prowizyj i wynagrodzeń za pośrednictwo, a w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych — kosztów ubezpieczenia, cła, przewozu obcymi środkami komunikacyjnymi itp. Prócz tego Związek wskazał na konieczność zwolnienia od podatku składek i opłat, pobieranych przez stowarzyszenia za świadczenia przewidziane w statutach tych stowarzyszeń oraz wyłączenia z obrotu opodatkowanego szeregu opłat, jak opłaty na Czerwony Krzyż i Fundusz Pracy oraz podatku węglowego i opłat stemplowych. Zdaniem Związku, konieczne jest podkreślenie w rozporządzeniu, że z obrotu, podlegającego opodatkowaniu wyłączony zostaje również sam podatek obrotowy. W sprawie stosowania stawek podatku, Związek Izb wypowiedział się przeciwko możliwości stosowania wyższej stawki (3 proc. zamiast 2,1 proc.) w odniesieniu do przedsiębiorstw budowlanych oraz (3 proc. zamiast 1,25 proc.) w stosunku do obrotu ze sprzedaży urządzeń i maszyn montowanych u odbiorcy. Specjalnie silne zastrzeżenia zgłosił Związek Izb przeciwko zbyt liberalnemu stanowisku projektu wobec spółdzielni, które według projektu miałyby korzystać z ulg podatkowych nawet w wypadku prowadzenia ksiąg nie rzetelnych.

Czy zwiększymy obroty handlowe z Sowietami?

Oficjalna zapowiedź, iż rządy Polski i Z.S.R.R. odnoszą się przychylnie do sprawy zwiększenia wzajemnej wymiany towarowej, ponownie aktualizuje to zagadnienie, które oczekuje rozwiązania już od szeregu lat. W braku umowy handlowej polsko - sowieckiej wymiana ta kształtuje się w sposób wysoce niekorzystny dla Polski. Jak podaje agencja Kabel, w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy br. przywieźliśmy z Sowietów za 8.733 tys. zł., wywożąc jednocześnie za 1.342 tys. zł., co daje poważny, jak na tak małe obroty deficyt w sumie 7.390 tys. zł. Przypomnieć należy, że w roku 1935 deficyt wynosił tylko 3,8 miln. zł., a w latach poprzednich wymiana z Sowietami kształtowała się dla Polski jeszcze pomyślniej. Przywozimy z Z.S.R.R. głównie rudy, przetwory chemiczne i farmaceutyczne, skóry futrzane oraz trochę żelastwa, bawełny i tytoniu. Wywóz obejmuje przede wszystkim blachę żelazną i stalową, żelazo i stal, a w minimalnych ilościach i sporadycznie — wyroby manufakturowe, nasiona i trzodę chlewną. Obecnie liczyć się można z dużymi możliwościami eksportowymi dla hutnictwa zaolzańskiego (Trzyniec), a ponadto zwraca ostatnio uwagę zainteresowanie Sowietów dla wyrobów włókiennictwa łódzkiego.

W kołach gospodarczych przewidują, iż nawiązanie rozmów o umowę handlową nastąpi najwcześniej w połowie grudnia, po przyjeździe do Warszawy sowieckiego przedstawiciela handlowego, bawiącego obecnie w Moskwie.

O reorganizację eksportu

Minister przemysłu i handlu, p. Roman powołał specjalną komisję, która ma zająć się zreorganizowaniem eksportu i uproszczeniem formalności z wywozem związanych.

W szczególności, zorganizowana zostanie Rada Handlu Zagranicznego oraz Polski Instytut Eksportowy.

Uproszczeniu ulegną formalności przy uzyskiwaniu zezwoleń wywozowych oraz zostaną zmniejszone koszty z tym związane.

Nowopowołanej komisji przewodniczy poseł z Poznańskiego, p. Brunon Sikorski.

Nowy system pozwoleń przywozowych

W Warszawie odbyła się konferencja na terenie komitetu przywozowego Rady Handlu Zagranicznego, poświęcona sprawie zmiany systemu wydawania pozwoleń przywozowych. Głównym zadaniem nowego systemu będzie odciążenie instytucji wydających pozwolenia przywozowe od zbytniej formalistyki.

Przesyłki grzecznościowe grzybów suszonych za granicę

Przy wywozie za granicę grzybów suszonych stosowane jest od roku 1937 cło wywozowe, wynoszące zł. 10.— od 1 kg. Jest to cło t. zw. organizacyjne i ma na celu podniesienie jakości naszego eksportu grzybów za granicę. Jednakże przesyłki grzybów, dokonywane przez eksporterów, którzy zostali zarejestrowani w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i zobowiązali się podporządkować przepisom władz co do jakości wysyłanego za granicę towaru, są zwolnione od cła, podobnie jak i tzw. przesyłki grzecznościowe, t. zn. dokonywane przez osoby prywatne nie w celach handlowych i zawierające od 1 do 4 kg grzybów suszonych. O zaświadczenia na zwolnienie od cła przesyłek „grzecznościowych" należy się zwracać do terytorialnie właściwych izb przemysłowo-handlowych. Bezpośrednie zaś kierowanie podań w tej sprawie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu naraża tylko petenta na zwłokę w uzyskaniu zaświadczenia, gdyż Ministerstwo kieruje sprawę do załatwienia izbom przemysłowo - handlowym. Trzeba zaznaczyć, że osobom, co do których — wobec częstego wysyłania paczek z grzybami — zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż trudnią się zarobkowo wysyłką grzybów — pozwolenia takie nie będą wydawane. Przesyłki grzybów o wadze do 1 kg wolne są w ogóle od cła wywozowego.

Dewizy przy wyjeździe z Polski osób, przebywających stale za granicą

Na podstawie rozporządzenia dewizowego z dn. 24 VII 1936 r. osoby udające się za granicę i posiadające polski paszport zagraniczny, mają — jak wiadomo — prawo wywieźć bez specjalnego zezwolenia kwotę zł. 200.— Komisja Dewizowa wyjaśniła jednak ostatnio bankom, że przepis ten nie może być stosowany do osób, które wprawdzie posiadają polski paszport zagraniczny, ale przebywają stale za granicą np. na studiach, a do kraju przyjechały tylko na okres przejściowy np. na ferie. Osób tych nie uważa się za zamieszkałe w kraju, tak, że przy powrocie za granicę mogą one wywieźć tylko te środki płatnicze, które przywiozły z zagranicy i zarejestrowały na granicy przy wjeździe — a na wywóz innych kwot muszą uzyskać osobne zezwolenie Komisji Dewizowej.

O usunięcie niedomagań w kolejowych przechowalniach bagażu

Warunki przechowywania bagażu ręcznego oraz zbyt wygórowane opłaty, pobierane za to na stacjach P.K.P., wywołują liczne uwagi i zażalenia ze strony podróżnych. Szereg takich zażaleń, pochodzących ze sfer gospodarczych wpłynęło do samorządu przemysłowo - handlowego. Po rozpatrzeniu całokształtu sprawy Związek Izb Przemysłowo - Handlowych przedstawił Ministerstwu Komunikacji wnioski, zmierzające do rozbudowania urządzeń przechowalni bagażu, tam gdzie one są zbyt ciasne i zaproponował wydanie zarządzeń, polecających przyjmowanie bagażu do przechowania na wszystkich stacjach PKP., gdyż obecnie na stacjach nie posiadających osobnych przechowalni personel kolejowy odmawia przyjęcia bagażu na przechowanie. Ponadto Związek Izb podkreślił konieczność obniżenia opłaty za przechowanie bagażu ręcznego, które są w wielu wypadkach znacznie wyższe od stosowanych za granicą. Proponowane przez Związek Izb opłaty wynosiłyby 20 groszy za 1 sztukę i za pierwsze 48 godzin oraz 15 groszy za każdą następną dobę z tym, że godzina nadania bagażu byłaby oznaczana na kwicie bagażowym. Prócz tego Związek Izb wypowiedział się przeciwko stosowaniu przymusu ubezpieczania bagażu, które powinno być uzależniane od woli podróżnego.

Ograniczenia w obrocie pocztowym z Palestyną

Zarząd pocztowy w Palestynie zwrócił się do polskich władz pocztowych o wstrzymanie przyjmowania niektórych przesyłek pocztowych do Palestyny. Skutkiem tego urzędy pocztowe nie przyjmują paczek i listów z ujawnioną na nich wartością, adresowanych do Jerozolimy, Haify, Jaffy lub Er. Ramle. Wstrzymano również przyjmowanie przekazów pocztowych, adresowanych do następujących miejscowości palestyńskich: Acre, Affula, Beersheba, Beisan, Beit Jala, Betlehem, Gaza, Hadera, Hebroń, Jenin, Jericho, Karkur, Khan, Yunis, Lydda, Nablus, Nazareth, Qalqilya, Ramallah, Rosh Pinna, Safad, Samakh, Tulkarm, Javneel i Zichron Ja'akow.

—oo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 29 listopada. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 22.75—23, jednolita czerwona 20.60—20.85, biała 20.60—20.85, zbierana 19.25—19.50, żyto standart I 15.50—15.75,, stand. II 14.50—14.75, jęczmień jednolity 16.75—17.50,, przemiałowy 15—15.25, pastewny 14.75—15, owies niezadeszczony 17.75—18, standart I (lekko zadeszczony) 16.50—17, standart II (zad. dop.) 15.75—16, mąka pszenna wyciąg. 35 proc. 41—4[illegible] gat. I 50 proc. 38—39, gat. IA 65 proc. 34—35, gat. II 35-6[illegible] proc. 32—33. gat IIA 50-65 proc. 29—29.50, gat. II 50-6[illegible] proc. 30—30.50, gat. II 60-65 proc. 22.50—23, gat. III. 65-7[illegible] proc. 20.50—21, pastewna 12.50—13, razowa 95 proc. 28.50—[illegible] mąka żytnia okręgu krakowskiego gatunek I. 50 proc.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 8 g 00 m
30	Zachód słońca 3 g 24 m
SRODA	7 Kislew 5699

Wybory sejmowe w okr. 80 prawomocne

Okręgowa Komisja Wyborcza nr 80 komunikuje, że przeciw wyborom do Sejmu w Okręgu Wyborczym nr 80 w Krakowie nie wniesiono protestu.

—oo—

Przedłużenie Wystawy dzieł Jana Matejki

Wobec zainteresowania, jakim cieszy się Wystawa dzieł Jana Matejki w Sukiennicach (w ostatnią niedzielę zwiedziło ją ponad 1000 osób) przedłuża Dyrekcja Muzeum Narodowego czas jej trwania do dnia 11 grudnia (niedziela) włącznie, po którym to terminie Wystawa będzie nieodwołalnie zamknięta i eksponaty odesłane Właścicielom. Równocześnie zwraca się Dyrekcja z prośbą do właścicieli wypożyczonych dzieł Matejki o łaskawe pozostawienie ich na Wystawie do 11 grudnia włącznie.

—oo—

Kolonia zimowa dla młodzieży szkolnej

Komitet Rodzicielski przy gimnazjum, liceum i szkole powszechnej Żydowskiego Twa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie organizuje kolonię zimową w czasie wakacyj zimowych tegorocznych wyjątkowo nie w budynku własnym w Zawoi ,lecz w Krynicy w willi „Jwonka". Komitet przyjmuje w sprawie powyższej codziennie między godziną 13—14, ul. Brzozowa l. 5.

—oo—

27.25—27.75, gat. IA 55 proc. 26.50—27,, razowa 95 proc. 22.75—23, gat. IIA 50-55 proc. 19—19.50, żytnia okr. poznańskiego gat. I. 50 proc. 27.25—27.75, gat. IA 55 proc. 26.50—27 otręby pszenne standartowe miałkie 9.50—10, średnie 9—9.50, żytnie standartowe 9—9.50, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obroty: pszenica 160 spokojna, żyto 238 spokojna, jęczmień 73.5 spokojna. owies 298 spokojna. Ogólny obrót 1286 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 29 listopada. Jęczmień pierwszy gat. 16—16.50 drugi gat. 15.35—15.85, reszta bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 392 lekko zniżkowa, żyto 565 spokojna, jęczmień 520 ożywiona, owies 85 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 29 listopada. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 131.50, Żyrardów 60.25—60.50, Modrzejów 29.50, Ostrowiec 65.50, Lilpop 90.25—91, Starachowice 43.75—44.25, Węgiel 35—35.25. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.50, II em. 82.50, 3 premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 93, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.25, 4½ proc. poż. wewnętrzna 64.75. Tendencja nieco słabsza.

Dewizy: Belgia 89.95, Gdańsk 100, Holandia 289.25, Kopenhaga 110.50, Londyn 24.78, Nowy Jork czek 5.31¼, Nowy Jork telegraficzny 5.31½, Oslo 124.20, Paryż 13.90, Praga 18.20, Sztokholm 127.45, Szwajcaria 120.55, Włochy 28.02, Berlin 212.54. Tendencja niejednolita.

—x—

Z NOWYCH WYDAWNICTW

Nowością dla praktykujących prawników jest wydawnictwo „Prasa Prawnicza" przegląd ustawodastwa, piśmiennictwa prawniczego, orzecznictwa sądowego i bibliografii, która obecnie rozpoczyna drugi rok, pod redakcją Adama Daniela Szczygielskiego, asystenta Uniwersytetu J. Piłsudskiego (Warszawa, ul. Leszno 56). Na wzór zagraniczny „Prasa Prawnicza" obejmuje: przegląd bieżącego ustawodastwa i okólników urzędowych, wydawnictw i książek ze streszczeniem i recenzjami z ważniejszych książek i artykułów, podzielone wedle działów orzecznictwo z prawa cywilnego, karnego, administracyjnego itp. oraz odpowiedzi na pytania prawne. Ostatnio ukazał się Zeszyt 2 z 20 listopada br.

Rocznica Powstania Listopadowego obchodzona była uroczyście w Krakowie

Wczoraj, w 108-mą rocznicę Powstania Listopadowego w Katedrze na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz państwowych i wojskowych oraz delegacji oficerskich, szkoły podchorążych rez. garnizonu krakowskiego, Legii Akademickiej, młodzieży i związków. Po odśpiewaniu przez zebranych „Boże coś Polskę" uczestnicy nabożeństwa udali się na dziedziniec zamkowy, gdzie w czworoboku ustawiły się: kompania honorowa pułku piechoty Ziemi Krakowskiej z orkiestrą, kompanie podchorążych rezerwy, Legii Akademickiej i gimnazjalnego Przysposobienia Wojskowego.

Po odebraniu raportu od dowódcy całości mjr. Bałosa przez przedstawiciela dowódcy korpusu płk. Witorzenca, ks. kapelan dr Kruszyński wygłosił do podchorążych przemówienie, poczem odebrał od nich rotę przysięgi.

Po akcie przysięgi oddziały podchorążych, Legii Akademickiej, poczty sztandarowe młodzieży PW i WF z kompanią honorową pułku piechoty Ziemi Krakowskiej na czele ruszyły ulicami miasta do Rynku Głównego, gdzie z trybuny obok pamiątkowego kamienia Tadeusza Kościuszki pośród wyniosłych masztów wspaniałą defiladę odebrał płk. Witorzeniec w towarzystwie przedstawiciela wojewody krakowskiego Radcy Małkowskiego. Defilada w Rynku Głównym przesuwała się pośród szpalerów pocztów sztandarowych, oraz tłumów publiczności owacyjnie witających defilujące oddziały.

Na cmentarzu rakowickim na bratniej mogile powstańców z roku 1830/31 złożono wspaniały wieniec z żywego kwiecia, spowity wstęgami o barwach miejskich z napisem „Bohaterom powstania listopadowego — prezydent stoł. król. miasta Krakowa".

Dzień rocznic powstania listopadowego uroczyście obchodzony jako dzień podchorążego, zakończyło po południu przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego. Po okolicznościowym przemówie niu prof. Pochmarskiego i deklamacji jednego z podchorążych odegrano fragment z „Gałązki Rozmarynu".

Likwidacja elementów przestępczych na terenie województwa krakowskiego

Na terenie kilku powiatów województwa krakowskiego przeprowadzono ostatnio energiczną walkę z elementami przestępczymi, które zostały w większości wypadków zlikwidowane. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń i pościgów policja aresztowała szereg niebezpiecznych kryminalistów, którzy trapili spokojną ludność w różnych okolicach województwa.

Na terenie powiatu bocheńskiego włamano się nocy onegdajszej do urzędu gminnego w Łapanowie. Sposób dokonania włamania świadczył o tym, że działała tu ta sama szajka, która dokonała poprzednio innych włamań w tym samym powiecie. W wyniku pościgu policyjnego, aresztowano trzech groźnych kasiarzy, a to Władysława Pawlika z Tarnobrzegu, Michała Sikorskiego i Jana Pochrońca. Pawlikowi odebrano 600 zł. w gotówce, pochodzących z włamania w Łapanowie, a Sikorski został w czasie obustronnej strzelaniny podczas pościgu ranny. Przy zatrzymanych włamywaczach znaleziono broń palną i narzędzia do włamań.

Na terenie powiatów jasielskiego, gorlickiego i nowosądeckiego grasowały dwie szajki bandyckie. Policja jasielska zlikwidowała ostatnio jedną z tych szajek, przy czym herszt bandy Studnicki, osaczony przez policję, popełnił samobójstwo, a drugi członek tej bandy niejaki Kalisz został aresztowany. Ostatnio na terenie tych powiatów zanotowano znów kilka większych kradzieży i rozbojów. W związku z tym Komenda Powiatowa P. P. w Jaśle rozpoczęła energiczną akcję. Policja wpadła na trop szajki bandytów w Cieklinie. Na widok patrolu policyjnego bandyci rzucili się do ucieczki. Podczas pościgu ujęto herszta bandy Michała Dymeczko, a młodszy jego towarzysz został w czasie ucieczki postrzelony w rękę.

Również w powiatach mieleckim i myślenickim aresztowano w ciągu ostatnich dni szereg przestępców, którzy niepokoili ludność tych stron. — Akcja oczyszczenia województwa krakowskiego z elementów przestępczych dała poważny rezultat, wykazując dużą sprawność i energię Wojewódzkiego Urzędu Śledczego i powiatowych komendantów P. P.

Proces komunistyczny w Chrzanowie potrwa pięć dni

Przed krakowskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Chrzanowie rozpoczął się proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 20 osób z 21-letnią Franciszką Spyk, robotnicą na czele.

Oskarżeni pozostają pod zarzutem, że na terenie powiatu chrzanowskiego, a Franciszka Spyk nadto na terenie Krakowa, brali udział w organizacji pod nazwą „Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej" w celu zmiany w drodze rewolucji istniejącego ustroju Państwa Polskiego na ustrój radziecki.

Jak wynika z aktu oskarżenia w roku 1935 Wydział Śledczy P. P. w Chrzanowie otrzymał poufną wiadomość, o działalności „Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej" na terenie powiatu chrzanowskiego. Z informacji tych wynikało, że w powiecie chrzanowskim istnieje podokręg K. Z. M. P., podległy Komitetowi Okręgowemu K. Z. M. P. w Krakowie, skąd nadchodziły wskazówki i materiały partyjne.

Rozprawa chrzanowska potrwa przypuszczalnie pięć dni. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes dr. Krupiński. Oskarża prok. dr. Ojrzanowski. Bronią adwokaci dr. Aleksandrowicz, dr. Bross i dr. Leinkramowa z Krakowa oraz dr Butterteig i mgr. Mołodecki z Chrzanowa.

Marszałkowie Sejmu i Senatu
w Klubie sprawozdawców parlamentarnych

Warszawa, 29. 11. PAT. We wtorek dnia 29 bm. przybył do Klubu sprawozdawców parlamentarnych nowoobrany marszałek Sejmu p. Wacław Makowski. P. Marszałka wprowadzili do lokalu członkowie prezydium, po czym prezes Klubu Z. Osbergerowa powitała go w imieniu kolegów.

Następnie zabrał głos p. marszałek prof. Makowski:

Przyszedłem tutaj, aby nawiązać z państwem bliższy kontakt osobisty. Tak się bowiem złożyło, że przez pewien czas będziemy pracowali razem nad wykonaniem wspólnego zadania, dobrze więc jest, żebyśmy się bliżej poznali.

Środowisko dziennikarskie jest mi bliskie od bardzo dawna. Mija obecnie już 40 lat od czasu, kidey napisałem pierwszą korespondencję do wychodzącego podówczas „Kuriera Codziennego". Redaktorem naczelnym „Kuriera Codziennego" był jeden z najpoważniejszych ludzi w dziennikarstwie ówczesnym, Stanisław Libicki. Pod jego kierunkiem nawiązały się moje stosunki z prasą.

Pisywałem w dziennikach i innych czasopismach, redagowałem przez jakiś czas „Gazetę Wileńską", którąśmy założyli wespół z Michałem Romerem, późniejszym rektorem uniwersytetu litewskiego w Kownie (drogi nasze rozeszły się potem daleko, ale nie tracę nadziei, że zbliżą się znowu). Dziś już z pracą dziennikarską stykam się raczej z daleka, mimo to jednak zmysły moje reagują zawsze najżywiej na dźwięk rytmiczny maszyny drukarskiej, zapach farby i dotyk wilgotnych pasków pospiesznych odbitek korektowych, a przede wszystkim na smak dobrej dziennikarskiej roboty.

Mówię to wszystko, aby dać państwu wyraz mojej łączności z prasą i mego dla niej sentymentu. Ale proszę, żebyście, wiedząc o tym sentymencie, raczyli go nie nadużywać. bo smak mój jest zarówno wrażliwy na dobrą, jak i na złą robotę dziennikarską i na każdą z nich reaguję odpowiednio.

Powiedziałem, że będziemy pracowali razem. Tak jest, i zadanie nasze jest poniekąd wspólne.

Sejm w założeniu swym wymaga jawności obrad, ale technika tej jawności w dzisiejszym stanie rzeczy należy do prasy (przez prasę rozumiem także dziennik mówiony) — radio. To tylko dochodzi do obywateli, co wy im podajecie i w takiej formie dochodzi, w jakiej będzie przez was podane.

Prasę więc można porównać do głośnika. Dobry głośnik oddaje wiernie zarówno słowa, jak i dźwięk głosu. Ale bywają głośniki złe zużyte, źle zbudowane albo źle nastawione, — te deformują. Jeżeli nawet nie zmieniają treści słów, oddają fałszywie ich dźwięk. Parlament jest zbyt doniosłym i zbyt wpływnym czynnikiem w życiu narodu i państwa, aby można było nie starać się o najdoskonalszy, najściślej wierny głośnik. Każda deformacja przynosi szkodę nie tylko parlamentowi, ale i wszystkim słuchaczom, przynosi szkodę całemu narodowi i życiu państwa.

Mówiłem już na posiedzeniu Sejmu, że nie jesteśmy powołani do roli zapaśników. walczących o partykularne interesy naszych wyborców, ale do budowania wspólnymi siłami takich urządzeń, które mogą służyć powszechnemu dobru. Tak rozumiem zadanie Sejmu i tak — śmiem twierdzić — rozumie je cały Sejm. Co więcej — myślę, że tak właśnie rozumie, a przynajmniej powinien rozumieć to zadanie cały naród, bo pod tym hasłem wzywaliśmy do udziału w wyborach. W wykonywaniu tej pracy dla powszechnego dobra Sejm jest i musi być najściślej związany z narodem, bo przecież tylko wtedy praca będzie owocna, jeżeli cały naród w niej weźmie udział.

I tu właśnie pracujemy razem.

Nie tylko jako głośnik obrad sejmowych, ale całą swą wszechstronną działalnością prasa stanowi ogniwo, bez którego niezbędna jedność Sejmu z narodem byłaby bardzo utrudniona, jeśli nie wręcz uniemożliwiona.

Wszyscy jesteśmy więc współpracownikami, leży na nas obowiązek, abyśmy się przyczynili do pomnożenia powszechnego dobra w Polsce.

Sejm zdaje sobie sprawę z tego zadania i siły swe do jego wykonania wytęży. Mam nadzieję, że współpraca prasy będzie mu wielkim i cennym ułatwieniem i pomocą.

* * *

Warszawa, 29. 11. PAT. Wczoraj po skończonym posiedzeniu do Klubu sprawozdawców parlamentarnych przybył nowoobrany marszałek senatu p. Bogusław Miedziński powitany przez prezydium Klubu. P. Marszałek Miedziński oświadczył na wstępie, iż przybywa tu w podwójnej roli, gdyż żegna kolegów jako redaktor, a wita ich jako marszałek Senatu. W toku swobodnej rozmowy z licznie zebranymi członkami Klubu p. marszałek nawiązał do licznych wspomnień ze swej praktyki redakcyjnej i publicystycznej, która tylu węzłami sentymentu i współpracy zawodowej sprzęgła go z dziennikarstwem. P. marszałek spędził w Klubie około pół godziny.

Marszałkowie w G. I. S. Z-u

Warszawa, 29. 11. PAT. W dniu dzisiejszym Pan Marszałek Śmigły Rydz przyjął przed południem p. marszałka Senatu Bogusława Miedzińskiego, a w godzinach popołudniowych p. marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego.

Wizyty i przyjęcia marsz. Miedzińskiego

Warszawa, 29. 11. PAT. P. marszałek Senatu Bogusław Miedziński złożył w dniu dzisiejszym wizytę szefowi Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. Stanisławowi Skwarczyńskiemu, po czym nastąpiła wymiana wizyt między p. marszałkiem Senatu a p. marszałkiem Sejmu, prof. Wacławem Makowskim.

Ponadto p. marszałek Senatu przyjął prezydium Klubu sprawozdawców parlamentarnych w osobach pp.: prezesa Osbergerowej, wiceprezesa Szrojta i sekretarza Michalskiego.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 29. 11. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 29 bm. o godz. 14.30 marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego, który złożył mu sprawozdanie z przebiegu zakończonej dzisiaj sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Warszawa, 29. 11. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś senatora prof. Kazimierza Bartla.

Warszawa, 29. 11. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu dr Tadeusza Grodyńskiego, który doręczył P. Prezydentowi egzemplarz preliminarza budżetowego na r. 1939/40.

Egzemplarze preliminarza budżetowego wręczył następnie p. wiceminister Grodyński P. Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, p. prezesowi Rady Ministrów gen. Sławojowi Składkowskiemu, p. marszałkowi Senatu Bogusławowi Miedzińskiemu, p. marszałkowi Sejmu prof. Wacławowi Makowskiemu oraz prezesowi Najwyższej Izby Kontroli dr Jakubowi Krzemieńskiemu.

Expose wicepr. Kwiatkowskiego

Warszawa, 29. 11. (Sin.) Expose wicepremiera Kwiatkowskiego zostanie wygłoszone w piątek o godzinie 5 popołudniu.

„Zarzewie" przeciw projektom autonomii terytorialnej dla wojew. płd.-wsch.

Warszawa, 29. 11. (Sin.) Z inicjatywy stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie" odbyło się we Lwowie wielkie zebranie obywatelskie, na którym m. in. przyjęto rezolucję podkreślającą, że wszystko to, co w jakikolwiek sposób wyodrębnia ziemię czerwieńską z Rzeczypospolitej sprzyja separatyzmowi ukraińskiemu i utrudnia społeczeństwu polskiemu walkę o utrwalenie wieczystej przynależności tej ziemi do Polski. Rezolucja protestuje przeciwko projektom autonomii terytorialnej województw południowo-wschodnich, skądkolwiekby one pochodziły.

Filmy polskie na Zaolziu

Warszawa, 29. 11. (Sin.) Na Zaolziu w ciągu najbliższych 3-ch miesięcy będzie można wyświetlać wyłącznie filmy polskie.

Rzemieślnicy niemieccy w Polsce

Warszawa, 29. 11. (Sin.) Do Warszawy przybyła dziś delegacja rzemiosła niemieckiego z p. Seinerem na czele. Zostali oni przyjęci przez rzemieślników polskich.

Poprawki komisji regulaminowej
przyjęte na posiedzeniu Senatu

Warszawa, 29. 11. PAT. O godz. 17-ej Senat odbył swe drugie posiedzenie plenarne.

Na wstępie marszałek Miedziński zawiadomił Izbę, że otrzymał od marszałka Sejmu pismo z oznajmieniem o wyborze prezydium Sejmu. Ślubowanie złożył sen. Kornke.

Przystąpiono do porządku dziennego, tj. sprawozdania komisji regulaminowej o zmianach w tymczasowym regulaminie Senatu.

Sprawozdawca sen. Fichna przytoczył opinię komisji regulaminowej, że dotychczasowy regulamin wytrzymał próbę życia i że dziś chodzi tylko o dwie poprawki.

Komisja proponuje, aby w art. 4 zamienić w prawo pisane dotychczasową tradycję, polegającą na tym, że senator wybrany marszałkiem przed przyjęciem tej godności upewnia się czy Głowa Państwa nie ma zastrzeżeń co do jego osoby. Druga zmiana dotyczy art. 33, który traktuje o wnioskach i interpelacjach. Co do interpelacji zmiany nie ma, natomiast jeżeli chodzi o wnioski, to w przyszłości będzie wymagane conajmniej 10 podpisów.

W dyskusji nikt głosu nie zabierał, wobec czego przystąpiono do głosowania. Na życzenie sen. Prystora głosowano oddzielnie nad tymi dwiema poprawkami. Obie zostały przyjęte.

Marszałek: Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, jak również zakres prac przepisanych dla sesji nadzwyczajnej przez Pana Prezydenta. O fakcie wyczerpania zakresu tych prac doniosę bezzwłocznie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Groźba zawieszenia wykładów na U. J. P.

Warszawa, 29. 11. (A) Dziś w drugim dniu „tygodnia bez Żydów" na uniwersytecie warszawskim już o 7 rano wszystkie wejścia do uniwersytetów zostały obsadzone przez silne bojówki endeckie, które nie wpuściły na teren uniwersytetu ani jednego studenta żydowskiego. Studenci żydowscy zawiadomili o tym rektora i przedstawiciel rektoratu oświadczył oficjalnie, że o ile w ciągu dnia jutrzejszego sytuacja nie ulegnie zmianie i studenci żydowscy nie zostaną wpuszczeni na wykłady, rektor będzie zmuszony zawiesić wykłady. Wobec tego, że obecnie rozpoczęły się egzaminy semestralne, na które studenci żydowscy nie mogą przybyć, profesorowie postanowili przełożyć indywidualnie studentom żydowskim egzaminy na inny termin.

Inauguracja roku akademickiego w Instyt. Nauk Judaistycznych

Warszawa, 29. 11. ŻAT. W niedzielę dn. 27 bm. o godz. 12 w południe odbyło się w pięknie przystrojonej sali Głównej Biblioteki Judaistycznej uroczysta inauguracja roku akademickiego 1938/39 Instytutu Nauk Judaistycznych przy współudziale delegatów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Uniwersytetu J. Piłsudskiego, Wolnej Wszechnicy Polskiej, Zakładów oświatowo-kulturalnych, zaproszonych gości oraz grona docentów Inst. Nauk Judaistycznych i wszystkich słuchaczy.

Uroczystość zagaił Prezes Zarządu Towarzystwa Krzewienia Nauk Judaistycznych w Polsce p. Karol Sachs, oddając głos b. Rektorowi Doc. A. Weissowi, który złożył sprawozdanie z działalności Instytutu w latach akademickich 1936/37 i 1937/38.

Następnie wygłosił przemówienie programowe nowoobrany Rektor Instytutu Doc. Dr Edmund Stein.

Uroczystość została zamknięta wykładem inauguracyjnym Rektora E. Steina p. t. „Na podobieństwo Boga“.

Przed sesją komitetu evianskiego w Londynie

Nowy Jork, 29. 11. ŻAT. Przed wyjazdem do Londynu wiceprzewodniczący Międzyrządowego Komitetu dla Spraw Uchodźców Niemieckich p. Myron Taylor wygłosił przemówienie przez radio, w którym omówił zagadnienia związane z rozmieszczeniem uchodźców. Taylor podkreślił, że rozwój wypadków w Niemczech przekreślił nadzieje na systematyczną akcję pomocy, obliczoną na dłuższy okres i wymaga pilnych środków ratunkowych.

Komitet Międzyrządowy kontynuować będzie intensywnie swe prace i dołoży starań, aby nawiązać kontakt z rządem niemieckim, celem umożliwienia emigrantom z Niemiec zabrania części ich majątku.

Sesja komitetu eviańskiego rozpocznie się w Londynie 2 grudnia.

Huberman przybywa do Palestyny

Jerozolima, 29. 11. ŻAT. W najbliższych dniach oczekiwane jest przybycie do Palestyny Bronisława Hubermana, założyciela orkiestry filharmonicznej w Tel-Awiwie. Po wypadku lotniczym, któremu Huberman uległ półtora roku temu, zupełnie już wyzdrowiał i w ostatnich dniach dał dwa koncerty w Kairze i Aleksandrii. W Palestynie Huberman wystąpi jako solista z orkiestrą symfoniczną.

Jubileusz teatru hebrajskiego

Tel Awiw, 29. 11. ŻAT. Hebrajski teatrzyk satyryczny „Hamatate“ (Miotła) obchodził w tych dniach jubileusz 10-lecia swego istnienia. Skromna inicjatywa sprzed 10 laty kilku młodych Żydów doprowadziła do obecnego stanu teatrzyku, który stał się pokaźną pozycją kulturalną, mającą już własną tradycję teatralną i społeczno-polityczną. Pierwszym reżyserem „Hamatate“ był S. Daniel. W ciągu 10 lat swego istnienia teatr dał 47 programów. Z teatrem współpracowali wszyscy prawie młodzi i starsi literaci hebrajscy w Palestynie. Ostatnio powstała przy „Hamatate“ scena operetkowa i komedii muzycznych. Obok programów o charakterze rewiowym „Hamatate“ wystawił dwie oryginalne sztuki komiczne: „Dom“ S. Anochiego i „Jakub czy Chrystian“ S. Gronemanna. Ogółem „Hamatate“ dał blisko 2.000 przedstawień o łącznej frekwencji 2 miliony widzów.

Otwarcie linii kolejowej Żory—Pszczyna

Katowice, 29. 11. (K) W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie nowowybudowanej linii kolejowej Żory—Pszczyna. Około godziny 9-ej rano wyjechał z Katowic do Żor pociąg specjalny, wiozący p. wiceministra Piaseckiego, wojewodę dra Grażyńskiego, ks. biskupa dr Adamskiego, prasę i in. W Żorach po poświęceniu nowej linii oraz dworca, symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał p. wiceminister Piasecki. W związku z tą uroczystością wręczono armii sprzęt wojenny.

Akcja protestacyjna w Danii przeciwko pogromom w Niemczech

Minister sprawiedliwości o zagadnieniu uchodźców

Kopenhaga, 29. 11. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację w parlamencie duńskim minister sprawiedliwości dr. Steincke złożył oświadczenie o stanowisku rządu duńskiego w sprawie uchodźców.

Minister stwierdził, że w chwili obecnej przebywa w Danii 1.300 uchodźców, w tej liczbie blisko tysiąc Żydów. Aczkolwiek prześladowania Żydów w Niemczech budzą żywe sympatie dla uciskanych Żydów, tym niemniej Dania, jako kraj mały i dotknięty bezrobociem nie może wiele więcej zrobić dla rozwiązania tego zagadnienia. Dania stanowić może tylko kraj tranzytowy dla uchodźców, którzy posiadają wizy wjazdowe do innych krajów.

Kopenhaga, 29. 11. ŻAT. W Kopenhadze odbył się wielki wiec protestacyjny z udziałem przeszło dwóch tysięcy studentów duńskich przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. Ostre przemówienie protestacyjne wygłosili b. rektor prof. Winge oraz wybitny prawnik prof. Olsen. Prof. Winge jako biolog wykazał absurdalność teorii rasowej z powodu której nauka niemiecka ośmieszyła się na całym świecie. Ostatnie wyczyny w Niemczech budzą odrazę na całym świecie kulturalnym.

Prof. Olsen ostro skrytykował zasadę zbiorowej odpowiedzialności stosowanej obecnie w Niemczech nazistycznych i określił ostatnie pogromy jako hańbę cywilizacji. W końcu jednomyślnie uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że wszystkie bez wyjątku kierunki czynne wśród studentów duńskich potępiają jak najostrzej prześladowania Żydów w Niemczech oraz we Włoszech. Wezwano organizację akademicką International Student Service (I. S. S.) do podjęcia akcji pomocy na rzecz prześladowanych studentów-Żydów.

Nowa kolonia żydowska w Palestynie

Jerozolima, 29. 11. ŻAT. Nową kolonię żydowską Sarona na gruntach P. I. C. A. w pobliżu Jabneel obsadziła grupa z kwucy im. A. D. Gordona. Grunta te zajęło na razie 40 rodzin. Teren kolonii nabyty został jeszcze przed 25 laty przez P. I. C. A. w odpowiedzi na tragiczne zamordowanie mieszkańca Deganii M. Barskiego, który w drodze do Menachemia, dokąd udawał się w celu sprowadzenia lekarstwa dla chorego kolegi, napadnięty został przez Arabów i na miejscu zabity. Jeszcze przed 25 laty, niebawem po nabyciu tego gruntu, robotnicy żydowscy z Ameryki zaczęli uprawiać rolę. Sadzono drzewa migdałowe i zaprowadzono gospodarstwo mleczarskie. Eksperyment jednak nie udał się. Ziemia, która przez wiele setek lat leżała ugorem, nie dawała plonu, i koloniści skazani byli na korzystanie z zapomóg, które nadchodziły z Ameryki. Z wybuchem wojny koloniści stracili wszelką nadzieję pokonania trudności i opuścili ziemię. W 25 rocznicę zamordowania Barskiego, która przypadła w ubiegłym tygodniu, 40 kolonistów ponownie zajęło tereny Sarona. W uroczystości ponownej inauguracji opuszczonej kolonii brali udział koloniści żydowscy z różnych osad Doliny Esdralońskiej i Galilei. Zwyczajem lat ostatnich wszystkie prowizoryczne urządzenia zostały zainstalowane w ciągu kilkunastu godzin wspólnym wysiłkiem kolonistów i przybyłych z okolicy osadników, ustawiono mianowicie wieżę obserwacyjną, ogrodzenia, baraki, kuchnię itd. Na terenie nowej osady nie ma wody, sprowadza się ją z pobliskiej wsi. Wieczorem samolot żydowski okrążył kolonię i zrzucił pisma powitalne.

Ulgi przy wykupnie patentów

Warszawa, 29. 11. (A) Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik, wprowadzający pewne ulgi przy wykupnie patentów na rok 1939. Ulga pierwszej kategorii została przyznana właścicielom kinoteatrów i przedsiębiorstw gastronomicznych, których obrót roczny nie przekracza 300.000 zł. Mogą one wykupywać patenty półroczne, które będą służyć im za patenty roczne.

Ulgi drugiej kategorii uzyskają właściciele kinoteatrów, których obrót roczny nie przekracza 150.000 zł, zaś właściciele zakładów gastronomicznych mogą korzystać z tej samej ulgi o ile zatrudniają 25 osób.

Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, które w roku 1937 miały obrót do 50.000 zł, będą mogły wykupywać patenty kategorii trzeciej zamiast drugiej. Zakłady gastronomiczne, które mają obrót w wysokości 25.000 zł rocznie mogą wykupywać patenty trzeciej kategorii. Przedsiębiorstwa handlowe o obrocie nie większym niż 15.000 zł mogą wykupywać kategorię czwartą zamiast trzeciej, jak dotychczas, zaś przedsiębiorstwa, których obrót nie przekracza 5.000 zł mogą wykupywać półroczny patent czwartej kategorii. W stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych będą stosowane te same ulgi co w roku bieżącym. Wszystkie wyliczone ulgi zostaną przyznane z urzędu, tzn. że nie należy składać indywidualnych podań.

Druga część okólnika omawia wszystkie te kategorie ulg, w sprawie których trzeba składać indywidualne podania. Urzędy skarbowe otrzymały w tym zakresie dość ograniczone kompetencje. Podania indywidualne muszą być złożone do dnia 31 grudnia br.

Uroczystość wręczenia darów armii

Katowice, 29. 11. (K) W związku z uroczystością zaprzysiężenia dywizyjnego kursu podchorążych, o godzinie 11.30 na rynku w Katowicach nastąpiła uroczystość wręczenia armii sprzętu wojennego, ufundowanego przez członków zrzeszenia przemysłowców i kupców województwa śląskiego oraz pracowników tramwajowych. Z ramienia zrzeszenia kupców drzewnych brał udział w uroczystości p. wiceprezes Kowalski, który przy wręczeniu karabinu maszynowego wraz z uprzężą przekazał również im. zrzeszenia 100 zł. na rzecz pułku katowickiego. Dar odebrał ppłk. Sławiczek w obecności wicewojewody Malhomme'a oraz prezydenta miasta, Dr. Kocura. Z kolei złożono wieńce na płytach Nieznanego Żołnierza i Powstańca.

Wojska polskie zajęły Leśnicę

Szczawnica, 29. 11. PAT. W niedzielę rano oddziały wojska polskiego przybyły na granicę i o godz. 10.15 łącznie z policją wkroczyły do wsi Leśnica. Ludność witała entuzjastycznie wkraczające oddziały. Emblematy czeskie zostały zastąpione emblematami polskimi.

Władze lokalne w porozumieniu z dowództwem odcinka ustaliły natychmiastowe przystąpienie do budowy drogi, przy której zatrudniono całą ludność wsi Leśnica, dając jej tym możność dość znacznych zarobków.

Szkoła polska uruchomiona będzie od dn. 1 grudnia br. Drzewostan w Parku Narodowym został zabezpieczony przez polską straż leśną, która zajęła cały obszar.

Anglia emituje pożyczkę na zbrojenia

LONDYN, 29. 11. (R) SIR JOHN SIMON OŚWIADCZYŁ W IZBIE GMIN, ŻE RZĄD BRYTYJSKI BĘDZIE MUSIAŁ EMITOWAĆ NOWĄ POŻYCZKĘ, BY POKRYĆ WYDATKI ZWIĄZANE Z OBRONĄ NARODOWĄ.

Paryż pod znakiem strajku generalnego

Paryż, 29. 11. PAT. Paryż zaczął już dziś od godz. 18 żyć pod znakiem demonstracyjnego strajku, zapowiedzianego na środę. Pierwsi rozpoczynają strajk zecerzy, którzy w myśl instrukcji swego związku zawodowego mieli odmówić pracy w drukarniach już od chwili wypuszczenia ostatniego wydania wieczornego, tak aby wydania prowincjonalne, datowane na środę, nie mogły się już ukazać. Tak samo największa instytucja kolportażowa, t. zw. zakłady Hachette'a, o godz. 18 zaprzestały pracy, odmawiając ekspediowania na prowincję dzienników i tygodników.

W związku z tym w centrum Paryża, gdzie się mieszczą zakłady Hachette, w pobliżu Placu Gwiazdy, pojawiły się znaczniejsze oddziały tzw. gwardii lotnej i zmotoryzowanej policji. Gmach Hachette jest w tej chwili otoczony przez gwardię lotną.

Drugim, o wiele ważniejszym zresztą, momentem strajkowym będzie godzina 4 rano, na którą to godzinę mają rozpocząć strajk kolejarze. Związek zawodowy kolejarzy na ogłoszenie dekretu, powołującego kolejarzy do służby przymusowej, opublikował instrukcję, aby wszyscy kolejarze zgodnie z poprzednimi instrukcjami, do pracy się stawili, lecz aby zastosowali tzw. strajk włoski. Pomimo tych instrukcyj związków zawodowych, które w ciągu dnia dzisiejszego ponawiały wezwania do wszystkich pracowników łącznie z pracownikami poczty i urzędnikami państwowymi, w kołach związków zawodowych panuje nastrój dużej niepewności w związku z zdecydowanymi zarządzeniami premiera Daladiera.

Organ związków zawodowych, grupujących się wokół partii Doriota, „La Liberte" w wydaniu wieczornym oświadcza na podstawie informacyj, zasięgniętych z kół robotniczych, że strajk już w tej chwili wygląda niepewnie. Opinia ta jest jednak przedwczesna i obliczona raczej na efekt propagandowy wśród robotników, na których w duchu antystrajkowym poza partią Doriota próbuje oddziaływać również partia płk. de la Rocque.

Obie te partie zmobilizowane już od kilku dni, posiadają dość poważną organizację na terenie robotniczym. Spośród organizacyj, nienależących do Generalnej Konfederacji Pracy, najpoważniejszy chrześcijański związek zawodowy przeciwstawił się zdecydowanie strajkowi, nie ukrywając wszakże sympatii dla antydekretowej akcji C. G. T.

Kto będzie szefem rządu czechosłowackiego

Praga, 29. 11. PAT. Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się obrady polityków czeskich i słowackich, mające na celu ustalenie w porozumieniu z dr. Hachą listy nowego gabinetu, jaki ma być powołany do życia natychmiast po jutrzejszych wyborach prezydenta. Jak słychać, pełny gabinet czeskosłowacki składać się będzie z 21 członków, nie licząc ewentualnych ministrów bez teki.

Według przypuszczeń kół politycznych, nowy rząd składać się będzie z proporcjonalnych reprezentacyj osobistości politycznych, urzędników oraz przedstawicieli wojskowości. Co się tyczy osoby premiera, wysuwana dotąd kandydatura posła Berana, przewódcy partii jedności narodowej — jak słychać — przestała już wchodzić w rachubę, natomiast najbardziej prawdopodobne wydaje się objęcie stanowiska szefa rządu przez obecnego ministra spraw wewnętrznych Jana Czerny'ego.

Współdziałanie Z. S. z Z. M. P.

Warszawa, 29. 11. W wyniku rozmów, przeprowadzonych pomiędzy komendantem głównym Związku Strzeleckiego z komendantem głównym Związku Młodej Polski, ustalone zostały zasady współdziałania Z. S. ze Z. M. P.

Rozmowa Poncet — Mussolini

Rzym, 29. 11. PAT. Ambasador Francji Francois Poncet został dziś przyjęty na audiencji przez Mussoliniego w Pałacu Weneckim w obecności ministra spr. zagr. hr. Ciano. Rozmowa trwała pół godziny. Po jej ukończeniu nie wydano żadnego komunikatu.

„Miszmar Gwulin"

Jerozolima, 29. 11. ŻAT. We wtorek rano nastąpiło na południe od Kiriat-Chaim w okolicy Haify założenie nowej osady żydowskiej, która mieścić będzie obóz robotniczy pod nazwą „Miszmar Gwulin" (Straż nad granicą). Członkowie obozu zatrudniani będą przy budowie wielkiej cegielni, która wyrabiać będzie cegły nowego wynalazku trwałe na pociski karabinowe. Budowa fabryki i eksploatacja wynalazku finansowane są przez grupę finansistów żydowskich, głównie skandynawskich. W ciągu ostatnich 10 dni Miszmar Gwulin jest już szóstą z kolei nopowstającą osadą żydowską w Palestynie.

Pożyczka na rozwój portu tel-awiwskiego

Tel Awiw, 29. 11. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT-na, Barclay Bank udzieli żydowskiej Lidze Morskiej w Tel Awiwie pożyczki 20.000 f. szt. na rozbudowę portu telawiwskiego.

Utarczka wojska z terrorystami arabskimi

Jerozolima, 29. 11. PAT. Wojska brytyjskie w utarczce z Arabami na południe od Haify poniosły straty największe od początku walk w Palestynie. Dwóch żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, dwóch ciężko rannych, a 5-ciu odniosło lżejsze rany. Doszło do starcia na bagnety. Po stronie arabskiej jest 29 zabitych. Oddział wojsk brytyjskich pozostał przez całą noc na pozycji. Dzisiaj popołudniu walki zostały wznowione.

W pobliżu Tulkarem został ciężko ranny żołnierz brytyjski z powodu wybuchu miny.

Równouprawnienie wszystkich obywateli w Jugosławii pozostaje nienaruszone

Beograd, 29. 11. ŻAT. Na wielkim wiecu wyborczym w Nowisad premier dr Stojadinowic podkreślił, że w Jugosławii mniejszości zawsze będą traktowane sprawiedliwie i pozwoli im się swobodnie krzewić ich język, kulturę i religię.

Minister dr Kolubiernic na zebraniu wyborczym w Sarajewie zaznaczył, że Jugosławia nie zna kwestii żydowskiej. Rząd nie zamierza ograniczać praw ludności żydowskiej.

Eksportacja zwłok śp. mjr. Rago

Zakopane, 29. 11. PAT. Dziś odbyła się w Nowym Targu uroczysta eksportacja na dworzec kolejowy, a stąd do Warszawy, zwłok śp. majora Stefana Rago, poległego w służbie dla ojczyzny w dniu 27 listopada na Przełęczy Zdziarskiej od kuli czeskiej.

Cieszyn, 29. 11. PAT. W dniu wczorajszym dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski w otoczeniu oficerów sztabu dokonał w szpitalu polowym w Cieszynie Zachodnim dekoracji oficera swego sztabu kpt. Misińskiego oraz podoficerów i strzelców, rannych w starciu z wojskiem czeskim, jakie miało miejsce w dniu 25 bm. podczas zajmowania przez oddziały polskie przyznanych Polsce terenów w rejonie Czadeckiego, Krzyżami Zasługi za dzielność.

Dr Ringel członkiem kuratorium fundacji im. bar. Hirscha

Warszawa, 29. 11. (ŻAT). Ministerstwo WR i OP zatwierdziło prezesa gminy żydowskiej we Lwowie, dra Michała Ringla na członka kuratorium fundacji im. barona Hirscha.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Warszawa, 29 .11. (Sin). Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, że zmiana przeznaczenia zajmowanego lokalu, polegająca na przeistoczeniu lokalu handlowego na mieszkanie bez uzyskania uprzedniej zgody właściciela nieruchomości, stanowi rażące naruszenie umowy najmu i jest ważną przyczyną wypowiedzenia.

Analfabeci kandydatami na radnych

Warszawa, 29. 11. (Sin). Jak się okazuje, wśród kandydatów na radnych znalazło się blisko 120 analfabetów, którzy będą skreśleni z list wyborczych.

Kronika krakowska

Do żydowskiej młodzieży akademickiej

Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie podaje do wiadomości żydowskiej młodzieży akademickiej, że w związku z tragiczną śmiercią błp. Karola Zellermayera obowiązuje całą żydowską młodzież akademicką ścisła żałoba do dnia 4 grudnia br.

O utworzenie Ministerstwa Gospodarki Technicznej

MEMORIAŁ KRAKOWSKIEGO TOW. TECHNICZNEGO

Krakowskie Towarzystwo Techniczne wystosowało do marszałka Śmigłego Rydza, premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskiego memoriał, wyrażający prośbę o wzięcie pod uwagę sprawy budowy drogi wodnej Zagłębie Węglowe—Kraków—Dunajec oraz energicznego podjęcia robót regulacyjnych na Wiśle.

„Drogi te wodne — czytamy w memoriale — obok wielkiego znaczenia dla gospodarki narodowej Polski, są niezmiernie ważne i dla jej obronności, która wymaga rozwinięcia wszelkiego rodzaju komunikacji. Dla rozwiązania powyższych zadań konieczne jest powołanie z powrotem Ministerstwa Gospodarki Technicznej, jakim było zniesione Ministerstwo Robót Publicznych, które by scaliło w jednym resorcie rozrzucone dziś po różnych Ministerstwach, Ligach, Bankach i w Funduszach Pracy — agendy techniczne, których działalność nie kierowana z jednego fachowego ośrodka jest dla Państwa tej miary, jak Polska zupełnie nie wystarczającym paliatywem".

Akademia ku czci Williama Sterna

Dziś we środę 30 bm. godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w auli Żyd. Gimnazjum w Krakowie, ul. Brzozowa 5, staraniem Tow. Psychologiczno-Pedagogicznego w Krakowie, uroczysta akademia ku czci Williama Sterna z następującym programem: 1) Dr Samuel Stendig: Stern jako uczony, 2) Dr. Eliasz Tisch: Stern jako filozof, 3) Dr. Michał Friedländer: Stern jako pedagog, 4) Mgr. Ignacy Müller: Stern jako psycholog.

Cywilny kurs kucia koni w Krakowie

Krakowskie Izby Rzemieślnicza i Rolnicza urządzają kurs kucia koni, który rozpocznie się 6 grudnia godz. 9 w pomieszczeniach dawnego wojskowego ambulansu weterynaryjnego w Krakowie przy ul. Na Zjeździe nr. 8 i trwać będzie przez przeciąg trzech miesięcy.

Na kurs mogą być przyjęte osoby, które: a) ukończyły 21 lat życia, b) umieją czytać i pisać, c) złożyły wymagany ustawą o prawie przemysłowym egzamin na czeladnika kowalskiego. — Ostemplowane podanie o przyjęcie na kurs winni kandydaci wnosić przez właściwe Starostwo powiatowe do Izby Rzemieślniczej w Krakowie, ul. św. Anny 9.

Do podania należy dołączyć: a) świadectwo urodzenia, b) świadectwo złożenia egzaminu na czeladnika kowalskiego, c) świadectwo zdrowia oraz d) własnoręcznie napisany życiorys.

Pociąg popularny do Katowic

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 4-go grudnia b. r. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic pod hasłem „Barbarka w Katowicach". Odjazd z Krakowa o godz. 8.30, odjazd z Katowic o 20.15. Opłata za przejazd tam i z powrotem wynosi 3 zł.

O ochronę urządzeń wodociągowych przed mrozami

Zarząd M. Wodociągów i Kanalizacji wzywa właścicieli realności oraz mieszkańców miasta, aby zabezpieczyli urządzenia wodociągowe przez zaopatrzenie drzwi i okien piwnicznych.

W ubikacjach, w których zaprowadzone są przewody i urządzenia wodociągowe należy utrzymać minimalną temperaturę +5 stopni C. W razie gdyby nie można było utrzymać podanej temperatury, należy dopływy wodne zamknąć, a przewody opróżnić z wody. O ileby zaszły pewne usterki w urządzeniach wodociągowych, należy instalację doprowadzić do normalnego stanu. Zamarzanie bowiem urządzeń wodociągowych wewnątrz budynku, wpływa ujemnie na połączenia uliczne.

Otwory włazowe do szybów, w których umieszczono wodomierze, należy zaopatrzyć podwójnymi pokrywami włazowymi.

Przestrzeń pomiędzy pokrywami, która winna wynosić 0.25 m. należy wypełnić złym przewodnikiem ciepła (trociny korkowe, worki ze sianem i słomą). Ze względów higienicznych należy zaniechać wypełniania tej przestrzeni gnojem.

Koszta naprawy zamrożonego wodomierza obciąża właścicieli realności, względnie właścicieli zakładów przemysłowych.

Nieśmy pomoc najnieszczęśliwszym

AKCJA ZBIÓRKOWA WYDAWNICTWA „NOWEGO DZIENNIKA"

Podajemy poniżej dalszy wykaz datków złożonych w naszej Administracji:

	Złotych
Stow. Agudath Achim, Starowiślna 37	100.—
Herman Lermer	75.—
N. N. Starowiślna 33	50.—
Inż. R. A.	30.—
Inż. Zygmunt Mehl	30.—

Po zł. 25.—: Zamiast kwiatów z życzeniami dla Dr. B. Schmelkesów Różka i Menek, Zamiast kwiatów z ok. imienin Matki Różka, Menek i Janek. Po zł. 20.— Zebr. przez p. Irenę Aronsohnową, Kołtoński Krynica na r. p. Fischerowej, E. Kalmus. Zł. 16.— Klasa V A Szkoły 17 zamiast kwiatów dla chorej wychowawczyni. Zł. 15.— „Stella" Pralnia chem. Gołębia 2. zł. 12.50 Pers. F-y Hirsch z. kwiatów dla P. Hirschowej. Po zł. 10.—: Laura Wasserberger, Samuel Katz Biała Krak., Ida Rosenbaum Rzeszów, Henryk Steinbach Jarosław.

Razem	478.50
Poprzednio wykazano	55692.22
Razem	56170.72

* * *

Dalsze datki, które wpłynęły do naszej administracji wyszczególnimy w najbliższych wykazach.

Datki składać można w Administracji „Nowego Dziennika", Orzeszkowej 7, wzgl. za pośrednictwem P. K. O. Nr 400.630 z dopiskiem „Pomoc najnieszczęśliwszym".

——oOo——

Dalszy wykaz złożonych datków dla uchodźców w Głównej Kasie Gminy Żydowskiej w Krakowie:

Dyrektor Herman Zins przez Związek Kombatan. Zł. 2,000.—, N. N. przez Rabina zł. 1,828.50, Komitet dla Uchodźców Brzozów przez p. Jakuba Schulima Trinczera zł. 400.—, Uczenice Szkoły powszechnej im. J. Długosza zł. 84.—, Zebrane na ślubie Weindling—Klapper przez p. J. Gutfreunda zł. 51.—, Zeller Bonerowska 6 zł. 50.—, Urzędnicy firmy „Orzeł" Delka zł. 30.—, Armer Norbert zł. 25.—, Brenning Regina i Melzer Izrael 25.—, Spira Ascher Dietla 50 zł. 25.—, Po zł. 20.—: N. N., Benjamin Piller, L. A., Dr H. T. przez p. Schenkerową, Hirsch Herman Wielopole 30 (dalsze); Związek Inwalidów zebrane (dalsze) zł. 17.20, Epstein Abraham zł. 10.—, Chmielowski Feiwel zł. 10.

——<>——

Potrzebne obuwie dla wysiedleńców w Zbąszyniu

Warszawa, 29. 11. (A). Wedle opinii delegacji ogólnego komitetu pomocy, która przebywała w ciągu ostatnich dni w Zbąszyniu, konieczną jest natychmiastowa wysyłka do głównego ośrodka wysiedleńców w Zbąszyniu 4.000 do 5.000 par obuwia, kaloszy oraz damskich śniegowców. W związku z powyższym ogólny komitet pomocy zwrócił się z gorącą prośbą do wszystkich związków zawodowych branży obuwianej, do właścicieli sklepów z obuwiem w całym kraju oraz do wszystkich tych osób prywatnych, które mogą zaofiarować obuwie o przesłanie go natychmiast na adres komitetu. Komitet ogólny zwraca przy tym uwagę ofiarodawcom, że wśród nieszczęśliwych wysiedleńców znajdują się osoby, które niedawno jeszcze przebywały w doskonałych warunkach materialnych, wobec czego przysyłane dary winny być we względnie dobrym stanie.

Dzieci i starcy ze Zbąszynia

Warszawa, 29. 11. PAT. Rozesłane do krewnych 50 dzieci uchodźców ze Zbąszynia pozostaje pod opieką „Centosu". Nadto „Centos" umieścił w swych zakładach 18 dzieci uchodźców w Bydgoszczy. Do krewnych w kraju udało się również 15 starszych osób spośród uchodźców w Zbąszyniu.

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12.

Hitlerowcy zesłani do obozu koncentracyjnego

Wiedeń, 29. 11. PAT. Oficjalnie komunikują, że na skutek dochodzenia zarządzonego przez gauleitera Buerckla usunięto w partii narodowo-socjalistycznej i zesłano do obozu koncentracyjnego 12 osób, które dopuściły się rabunku podczas demonstracji antyżydowskich. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

W brunatnym Wiedniu...

Wiedeń, 29. 11. PAT. Zmotoryzowana szajka młodocianych bandytów zajechała dzisiaj autem przed jeden ze sklepów radiowych, rozbiła błyskawicznie szybę, rabując z wystawy towary. Jednego z bandytów zmusił policjant strzałami rewolwerowymi do zatrzymania się, reszta umknęła samochodem.

Kard. Innitzer nie ustępuje

Wiedeń, 29. 11. PAT. Sekretariat kardynała Innitzera zaprzecza twierdzeniu gazety „Angriff" o rzekomo zamierzonym ustąpieniu kardynała.

Dymisja Vandulma

Londyn, 29. 11. PAT. W dyplomatycznych kołach londyńskich potwierdzają wiadomość o dymisji Vandulma, prezesa urzędu komitetu nieinterwencji, zaznaczając, iż ustąpił on ze względów osobistych. Holandia nie wycofuje się z komitetu nieinterwencji.

Potwierdza się również wiadomość o tym, iż Szwecja nie będzie reprezentowana w komitecie.

— II. TURNUS ZAPRAWY NARCIARSKIEJ dla pań i panów rozpoczyna się już 1 grudnia w Żyd. Domu Gimnastycznym, Boczna Skawińska 15.

— DRUGI ODCZYT GEN. Dr. MARIANA KUKIELA z cyklu wykładów urządzanych przez Polski Biały Krzyż pt. Dzieje wojska polskiego — Powstanie narodowe, odbędzie się dziś w środę godz. 19 w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wstęp 30 gr. dla młodzieży szkolnej i wojskowych 20 gr.

— KOBIETA — PRZESTĘPCZYNI. Dziś w środę godz. 19.30 p. Maria Żeromska wygłosi odczyt w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, p. t. „Kobieta-przestępczyni". Po odczycie dyskusja.

— CZŁONKOWIE „MAKKABI HACAIR" I „HABONIM" Z NIEMIEC. Dziś w środę godz. 6 wiecz. w lokalu Biura Palestyńskiego w Krakowie, Wielopole 9, zbiórka przebywających w Krakowie b. członków „Makkabi Hazair" i „Habonim" poniżej lat 18, zaś o godz. 7 wieczorem — od lat 18 do 24.

— ZARZĄD Ż. K. S. MAKKABI W KRAKOWIE zawiadamia, że z dniem 1 grudnia lokal klubowy zostaje przeniesiony z ul. Mikołajskiej l. 9 do Rynku gł. 14, III. p. W nowym lokalu klubowym legitymacje P.Z.N. wydawać się będzie codziennie od godz. 11—13-ej i 19—21-ej. Nowy lokal obejmować będzie salę bilardową, ping-pongową i bridżową. Lokal dla członków klubu i wprowadzonych gości czynny będzie codziennie od godz. 11—14-ej i od 17—24-ej.

Dzienniki amerykańskie, 6-23-kolumnowe
Księgi dostawców i odbiorców
Księgi główne
Dzienniki wekslowe, przychodowo-rozchodowe opatentowane
Księgi magazynowe (kategorniki)
Księgi do buchalterii uproszczonej
Amerykańska księg. przebitkowa „Zenit"
Księgi dla hurtownej sprzedaży mąki i kasz
Księgi dla młynarzy itd.

w trwałym, solidnym wykonaniu, również w oprawach luksusowych, najtaniej do nabycia we firmie:

R. ALEKSANDROWICZ

MAGAZYN PAPIERU i PRZYBORÓW PIŚMIENNYCH

KRAKÓW, BASZTOWA 11

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJĘ do 17-tomiesięcznej dziewczynki zupełnie samodzielnej wychowawczyni z dłuższymi świadectwami. Kraków, skrytka pocztowa 894. 8876k

BUCHALTER - bilansista — rutynowany dla przemysłu. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14881. 5984g

SZUKAM organizatorki (organizatora) kolonii zimowej Rozporządzam 4 pok. i kuchnią w miejscowości obok Rabki Współpracować chcę jako kierowniczka wzgl. gospodyni. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" — pod 5811. 5811g

POSZUKUJĘ nauczyciela-ki języka angielskiego do prywatnego domu na prowincję Tylko siła wysoko kwalifikowana, wykształcona i kulturalna. Zgłoszenia w języku angielskim pod „Brosnów 14906" do Admin. „Nowego Dziennika". 5991g

RUTYNOWANY stenograf (stenografka) stenotypista, na godz. od 8—9 rano i 12.15 do 1.15 w południe dla rozmów międzymiastowych — poszukiwany. Znający stenografię niemiecką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyj do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8 pod „1 grudnia". 5606g

Posad poszukują

BUCHALTER - bilansista - korespondent - podatkowiec szuka posady. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 14848. 5967g

POSZUKUJĘ posady jako magazynier, inkasent, administracja lub zastępstwo, dam 3.000 zł zabezpieczenia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14466. 5781g

KSIĘGOWOŚĆ prawidłową zakłada, prowadzi, nadzoruje, sporządza bilanse tanio — rutynowany bilansista. Telefon 118-85. 8308k

ZDOLNY przykrawacz konfekcji męsko-damskiej, z długoletnią praktyką, chętnie zmieni posadę. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14842. 5963g

KRAWCOWA samodzielna szuka pracy w magazynie— ewentualnie szyje po domach szybko i starannie. — Pośrednictwo chętnie wynagrodzę. Zgłoszenia Kraków, poste-restante 68. 5986g

MŁODA PANI z dzieckiem 2½ roczną córeczką szuka zarządzającej domem ściśle rytualnym lub jako wychowawczyni dzieci — gdzie mogłaby również i swoje dziecko ulokować. Zgłoszenia: Engel, Wieliczka. 5604g

UCHODŹCZYNI Z WIEDNIA, młoda, rutynowana modniarka, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Wiedeński gust". 5994g

UCHODŹCZYNI z Niemiec pragnie nauczyć się jakiegokolwiek praktycznego zawodu. — Zgłoszenia pod 1487/507 do Admin. „Nowego Dziennika". 5600g

WYKWALIFIKOWANA — szwaczka, uchodźczyni z Niemiec przyjmuje do domu bieliznę do szycia i naprawy. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 5603. 5603g

Interesy handlowe

BILANSE — Zakładanie ksiąg, Nadzory — poleca Biuro **BUCHALTERYJNE GRÜNSTEINA** — Kraków, Grodzka 28. 5888g

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuje, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4934g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 8489k

Sprzedaż

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 — I. p. 8117k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie —najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 119-34. 2894

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom" Max Löwenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 4. 7804k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 2537k

MASZYNY do pisania biurowe nowe okazyjnie Tarłowska 10 m. 1. 5993g

PERUKI artystyczne poleca Z. Singer-Weissowa — Kraków, Starowiślna 28. 8232k

GARNITUR salonowy (kanapka, stolik, 6 foteli używane w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość Koletek 7 m. 22 od 9—11 i 2—4. 5961g

UWAGA. Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer po bardzo niskich cenach. Najtańszy skład bielskich resztek sukiennych. — J. MÜNTZ, Kraków, Stradom 16 w podwórzu.

Różne

DOBRA PRAKTYKA LEKARSKA od lat 10 zaprowadzona w mieście powiatowym przemysłowym i w okolicy turystycznej, wraz mieszkaniem do odstąpienia. — Zgłoszenia: Bielsko skrytka pocztowa 18. 8378k

ZAKŁAD krawiecki Arona Leinera Dietla 81. Wykonuje solidnie i tanio ubrania narciarskie męskie i damskie według najnowszych zagranicznych żurnali. 7744k

GALANTERIĘ DAMSKĄ i MĘSKĄ itp. w wielkim wyborze poleca **Maks Spandorf Kraków, Grodzka 60**

RADIOAPARATY wykonuje, przerabia, naprawia — **PRACOWNIA RADIOTECHNICZNA** Ign. Freylicha, Dietla 51, Telefon 119-36.

Nauka i wychowanie

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny, Kremerowska 6. Ogród, rytmika, Hebrajskie. **STAŁA OPIEKA LEKARSKA.** Ilość dzieci ograniczona. 7966k

KURSY SAMOCHODOWE Kraków, Krupnicza 14 Telefon 206-88. — Prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 7986k

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 5950g

TAŃCZYĆ NAUCZ SIĘ — TELEFON 220-59. 5969g

SZKOŁA Rytmiki, Gimnastyki Aniuty Orlińskiej — Rynek 17/5. — Kursy Pań, Dzieci Telefon 125-08. 5992g

NOWOCZESNE dekoracje okien wystawowych na wzorach zagranicznych oraz plakaty rysunkowe wykonuję. — Zgłoszenia Admin „Nowego Dziennika pod Nr. „81038". 81038k

Najpewniejszą lokatą jest wkładka oszczędnościowa

złożona

w SPÓŁDZ. BANKU KREDYTOWYM

Kraków, STRADOM 15.

Prezes Zarządu: **Abr. Nussbaum** — Prezes Rady Nadzorczej: **Zygm. Aleksandrowicz**

SPRZEDAM sklep bławatny, stary, istniejący od 50 lat wraz z towarem w centrum miasta Krakowa. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 5810. 5810g

NADZWYCZAJNA okazja! **KAMIENICA** nowa, bez **PRZENOŚNEGO**, nadzwyczaj **LUKSUSOWO** wykończona, **WINDA** osobowa, ogrzewanie etażowe, **NAJELEGANTSZA** ulica Krakowa, dochód **ROCZNY** 23.340 złotych, — cena **KUPNA** 270.000.— złotych, **GOTÓWKA** 190.000.— sprzeda **POSNER-BALKEN**, Kraków, **SEBASTIANA 7.** Telefon 143-63. 8377k

ZARĘKAWEK—TOREBKA najnowsze fasony artystycznie wykonuje Dietla 34/8. 5889g

TOWARZYSTWO „OGNISKO PRACY" zawiadamia, że każdego 1-go i 15-go dnia miesiąca przyjmuje wpisy na kursy: **GORSECIARSTWA, KRAWIECZYZNY, BIELIŹNIARSTWA, TRYKOTARSTWA.** Zgłoszenia: Skawińska boczna, tel. 158-21.

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

W WIĘZIENIU



— Panie dozorco, trzeba zawezwać koniecznie ślusarza. Drzwi mojej celi nie zamykają się.

UCHODŹCZYNI z Niemiec udzielę lekcyj angielskiego i konwersacji. Zgłoszenia: Sarego 5 u p. Ohrenbach. 5999g

AKADEMIK udziela lekcyj z zakresu gimnazjum, liceum. Specjalność polskie, fizyka, matematyka, łacina. Przygotowuje do egzaminów, wyniki gwarantowane, wynagrodzenie skromne. — Zgłoszenia: telef. 116-61.

HALLOO! Do you need a good English teacher? Then come to Erna Werber, Krótka 6/7. Lekcje pojedyncze, zbiorowe. 8374k

MŁODY uchodźca udziela lekcji języka niemieckiego i angielskiego i konwersacji w tych językach. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 5602. 5602g

WYSIEDLONA Z WIEDNIA, fachowa siła w wyrobie rękawiczek skórzanych udziela lekcyj rękawicznictwa. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Elegancja". 5995g

STENOGRAFII BIUROWEJ bankowej oraz maszynopisma wyucza najszybciej — **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA**, WW. Świętych 8, tel. 109-97. 8813k

Lokale

POKÓJ z łazienką względnie pokój z kuchnią i łazienką w okolicach Zwierzynieckiej Basztowej Długiej poszukiwany. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14874. 5975g

POKÓJ komfortowy, ładnie umeblowany, z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Syrokomli 5 m. 10. 5564g

POKÓJ komfortowy z utrzymaniem do wynajęcia. Rzeszowska 7 m. 10. 5894g

POKÓJ z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Gertrudy 29 m. 9. 5988g

ELEGANCKO umeblowany pełnokomfortowy pokój — wolny. Al. Krasińskiego 5/10. 5997g

POKÓJ umeblowany, częściowe utrzymanie — do wynajęcia. — Zgłoszenia „Centrum" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8371k

1—2 pokoje, parterowe na biuro i t. p. — wolne. — Gertrudy 18/2. 8372k

POKÓJ słoneczny, komfortowy dla Pana, z utrzymaniem lub bez — od zaraz — do wynajęcia. Kraków, Siemiradzkiego 12. I. p. m. 8. telefon 131-63. 8373k

POKÓJ pełnokomfortowy,— frontowy. I p. telefon, łazienka, ntrzymanie lub bez, śródmieście. Telefon 170-63.

RODZINA, uchodźców (3 osoby) poszukuje pokoju przy lepszej rodzinie. Zgłoszenia pod „1888/537" do Admin. „Nowego Dziennika". 5601g

POKÓJ umeblowany 2-osobowy, komfortowy, z osobnym wejściem, bez pościeli do wynajęcia dla małżeństwa. Paulińska 20 m. 5. od 1—3. 5605g

KAWALERKI umeblowanej poszukuję. Zgłoszenia pod „40 zł" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8369k

POSZUKUJĘ 2 pokojowego mieszkania komfort od zaraz. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14897 5990g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.